№ 86. Kraków, dnia 17 Kwietnia — Wtorek. Rok 1883.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

**Prenumeratę przyjmują**

**zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince,

*Kraków, 16 kwietnia.*

Już nieraz obliczano ile Italię kosztowało zjednoczenie, nie tych wydatków krwi, męczeństwa, gorącego patryotyzmu, pracy nad ludem, dyplomacyi, ale tej prozaicznej ofiary mienia, wyciśniętego podatku, słowem, pieniędzy. Drugi taki rachunek zamyka się w dniach naszych: ile tej zjednoczonej, niepodległej Italii przyniosła ta niepodległość. Znowu nie tego rezultatu moralnego, zrzucenia nikczemnych rządów dziesięciu despotów, z ich demoralizacyą i ogłupieniem, z ich egoizmem, bezwstydem i ciemnotą, odrodzenia wielkiego narodu, Italii potrójną przeszłością przesławnej, ale tego rezultatu materyalnego, ekonomicznego, który się wyraża prozą cyfr budżetowych.

Z dniem 12 kwietnia podjęła Italia wypłaty w gotówce, ustaje kurs przymusowy banknotów. Włochy wstępują do arystokracyi finansowej państw europejskich mających monetę metalową. Z tym dniem zamyka się dwudziestoczteroletnia era pracy nad zjednoczeniem politycznem, a po zjednoczeniu nad odrodzeniem ekonomicznem i duchowem narodu. Italia jest dziś pierwszorzędnem europejskiem mocarstwem, które bole odrodzenia, ciężką dobę dziejowego procesu odbudowania ma już za sobą i dziś w całej samowiedzy wielkiej roli, która mu się należy z przeszłości, z położenia geograficznego, z racyi wielkich zasług położonych dla cywilizacyi i postępu świata, i z racyi bijącego tętna życia wielkiego narodu, przygotowuje się do nowych zadań, do wielkiego jutra.

Przed dwudziestu czterema laty rządziła tu Austrya od Alp po Apeniny absolutnie, w Romanii panowała długoletnim stanem oblężenia, rozkazy jej były święte w Modenie, Parmie, Florencyi, życzenia jej były rozkazem w Rzymie, Neapolu, Sycylii. Wtedy w Wiedniu mówiono o „nieszczęściu Italii“, wskutek zaprowadzenia kilku konstytucyj, „które ani duchowi, ani dziejom, ani socyalnym stosunkom kraju nie odpowiadały“. W Wiedniu postanowiono wykurować Italię z tej nieszczęsnej choroby konstytucyjnej. Manifest wojenny z r. 1859 brzmiał: „Ile razy cienie przewrotu grożącego najwyższym dobrom ludzkości, zaczynały się rozpościerać po tej części świata, posługiwała się Opatrzność mieczem Austryi, ażeby jej piorunem rozegnać cienie“. Jak się to skończyło, to rzecz wiadoma. W siedm lat Austrya przestała panować po tamtej stronie Alp i postanowiła bronić się już tylko przed zachłannością szowinistów italskich, którzy zaczęli marzyć o zatknięciu trójkolorowej chorągwi na turniach Brennera, i niemiecki Meran i Botzen przechrzcili na włoskie Merano i Bolzano, wciągając je w Italię swych marzeń. Dziś ta Austrya zawiązała alians zaczepno odporny z Italią, który opierać się musi, pomimo najświeższych ogólników wypowiedzianych w Izbie węgierskiej przez ministra-prezydenta Tiszę, na jakiemś wzajemnem zagwarantowaniu terrytoryum w najlepszym zaś razie, na zapewnieniu Italii, że po irredentę nie wyciągnie ręki, kiedy Austrya będzie miała przed sobą walkę z wielkim północnym sąsiadem.

I do takiego wielkiego znaczenia i potęgi przyszła Italia w ciągu jednej ćwierci wieku; więźnie stanu Spitzbergu i Verony, watykańskiego Sant'Angelo, i burbońskiego Castell'uovo, byli później ministrami; na czele włoskiego rządu stoi człowiek, co był „czerwoną koszulą“, i zastępował Garibaldego w Sycylii. — A ekonomicznie? Italia dziś ma od r. 1875 *pareggio*, równowagę w budżecie, a od 12 kwietnia 1883 walutę metalową. To zrobiło dwadzieścia cztery, a nawet kilkanaście lat tylko niepodległości.

Po zjednoczeniu Piemontu, Lombardyi Emilii, Romanii, Toskany, Umbryi, Marchij, Neapolu, Sardynii i Sycylii wynosiły długi Italii w r. 1861 przeszło trzy miliardy lir. Wydatki w budżecie nowego królestwa wynosiły przeszło miliard, a dochodów było na to pół miliarda. Na pokrycie deficytu trzeba było wypuścić miliard renty, która przyniosła zaledwie 548 milionów. Do roku 1865 rok roczne deficyty wynosiły 600 do 900 milionów rocznie, a w tymże roku ich suma wyniosła 1.998 milionów. Pomimo to, zaciągnięto w marcu 1865 pożyczkę 425 milionów żeby się zbroić przeciw Austryi — po Wenecyę. Sprzedano koleje i dobra narodowe lub je zastawiono. Wypuszczone po r. 1865 renty do wysokości pół trzecia miliarda przyniosły zaledwie 1700 milionów, w przeddzień wojny r. 1866 *agio* złota wynosiło 20prc., a renta stała niżej 42 liry. Wojna r. 1866 kosztowała 372, nadto indemnizacye Austryi, Arcyksiężniczek, razem 591 milionów. Deficyt roku 1867 wynosił 721 milionów....

To były ofiary ekonomiczne zjednoczenia Italii. O podatkach już nie mówimy. Handel był mizerny, kolei było w r. 1862 około pół trzecia tysiąca kilometrów, dziś jest dziewięć tysięcy. W tym stosunku wszystko wzrosło. W r. 1875 zrównano wydatki i dochody budżetu. A dodać trzeba, że generacya która odbudowała Italię, która wzrosła w tej wierze że tylko „wielka polityka godną męża stanu“, a polityka zagraniczna osią polityki, ta generacya nie umiała wziąć się do „prozy administracyi“. Usunąć ślady burbońskiej, rzymskiej i austryackiej gospodarki, to były rzeczy trudne. Wszak w Rzymie było na 220 tysięcy ludności, sześćdziesiąt tysięcy zapisanych jako żyjących z jałmużny!

Co spowodowało tak szybkie, tak olbrzymie ekonomiczne odrodzenie, to *pareggio*, to przywrócenie metalowej waluty, te kilkodziesięcio milionowe nadwyżki dochodów, te możliwość zaciągnięcia 640 milionów pożyczki w metalu, dla wycofania bankocetli, bez zachwiania kredytu? Połączona Italia przedewszystkiem zajęła się tą bracią, którą obce rządy najbardziej zaniedbały. Całe ustawodawstwo ekonomiczne, handlowe, finansowe, administracyjne skierowane było, żeby podnieść produkcyę, dotrzeć do najbardziej zapomnianych i zaniedbanych zakątków, obudzić w nich życie, pracę, produkcyę, ułatwić przystęp świata i do świata. Resztę zrobiła genialna polityka finansowa.

W dziejach nowożytnych stanie wielka rewolucya finansowa Italii, która się odbyła w ciągu ośmiu a zwłaszcza pięciu lat, obok tej która nastąpiła w Anglii za młodszego Pitta, w latach 1784 do 1792. Kraj wynędzniały od podatków i wojen, w ciągu kilku lat wyrównał budżet, zaczął spłacać długi, i był zdolnym ćwierć wieku prowadzić wojnę z rewolucyą i cesarstwem we Francyi, i dawać całej Europie subsydia, które wyniosły na owe czasy kolosalną sumę 60 milionów funtów sterlingów! Czem był Pitt dla Anglii, tem jest Magliani dla Italii. Jeżeli Minghettemu należy się zaszczyt doprowadzenia do równowagi budżetu, to Magliani jest tym który zniósł kurs przymusowy, przywrócił walutę, rozwiązał kwestyę kolejową, kwestyę dróg, regulacyi rzek, budowy portów i latarni, rozwiązał kwestyę pensyi urzędników usuniętych przez nowe rządy, co znaczyło sześćdziesiąt milionów rocznie, rozwiązał kwestyę chronicznego deficytu i bankructwa miast jak Florencya, Rzym, Neapol, zniósł podatek od mlewa, najcięższy z podatków ludowych. Nie dziw że król Humbert rzuca mu się ze łzami na szyję. To co zrobiły rządy lewicy od r. 1876, na polu odrodzenia moralnego narodu, na polu ekonomicznem i finansowem, to staje zaraz przy wielkich rezultatach zjednoczenia Italii. Te postępy, o których niedawno mówił włoski minister, że idą w „geometrycznym stosunku“, te olbrzymie nakładowe sumy włożone w drogi i koleje, melioracye, fortece i wojsko, marynarkę handlową i wojenną, ta praca nad przyszłością prowadzona z taką samowiedzą ogromu ofiary i ponoszonego ciężaru, to są fundamenta wielkiego jutra. Patrząc na to wszystko, trzeba powiedzieć, że ten naród włoski, który rządy obce chciały zrobić narodem lazaronów, ma jeszcze wielką przed sobą przyszłość.

## Przywilej kolei północnej.

(§) W roku 1886 kończy się wyłączny przywilej udzielony w r. 1836 na lat 50 domowi bankowemu Rotszylda, który następnie przeszedł na dzisiejsze towarzystwo akcyjne kolei północnej cesarza Ferdynanda. Nie dziw, że wobec tak bliskiego terminu zgaśnięcia przywileju najpoważniejszej arteryi komunikacyjnej w państwie, kwestya, co ma się stać z koleją północną po tym terminie obszerną wywołała literaturę. Z jednej strony dzisiejsze towarzystwo akcyjne, a w szczególności wpływowi jego matodorowie olbrzymie czynią wysilenia, aby uzyskać przedłużenie przywileju na czas, o ile możności jak najdłuższy i nie szczędzą ofiar, aby utrzymać się w dalszem posiadaniu tak intratnej koncesyi, z drugiej zaś niezawisła opinia publiczna tem natarczywiej domaga się objęcia linii kolei północnej w zarząd państwa, albowiem bez tego zachodnio-austryacka sieć kolei państwowych nie miałaby połączenia z niebawem utworzyć się mającą grupą wschodnią rządowych dróg żelaznych i obie grupy do pewnego stopnia pozostałyby zależne od dobrej woli zarządu kolei północnej.

Rząd początkowo wziął się do sprawy tej dość energicznie i w biurach technicznych ministerstwa handlu studyowano ją gruntownie, lecz od pewnego czasu zaniechano dalszych czynności i jakkolwiek objęcie tak obszernej linii kolejowej w zarząd państwa wymagałoby dłuższych przygotowań, uznano za stosowne rzecz całą na razie w zawieszeniu pozostawić.

Natomiast, w sferach mających pewne czucie z zarządem kolei północnej, liczą na pewno, że przywilej na czas dłuższy przedłużonym zostanie i wymieniają nawet warunki, pod którymi to ma nastąpić. Z tego wszystkiego widać, że w tej mierze przygotowuje się jakaś niespodzianka, polegająca na tem, że w przededniu ekspiracyi przywileju rząd oświadczy, że nie jest w możności przyjęcia na siebie ryzyka połączonego z upaństwowieniem tak olbrzymiego przedsiębiorstwa kolejowego i że nie ma innej rady, jak przedłużyć koncesyę na lat 40, skoro koncesye innym towarzystwom kolejowym udzielane opiewały na lat 90 a kolei północnej tylko 50-letni okres przyznano.

Że podobne załatwienie nie przyniesie krajowi naszemu takich korzyści, jakich spodziewać się można w razie objęcia kolei północnej w bezpośredni zarząd państwa, nie ulega żadnej wątpliwości, i dla tego wypadałoby, aby Koło polskie zajęło się tą sprawą i przed odroczeniem obecnej sesyi Rady państwa w drodze interpelacyi do ministra handlu wystosowanej starało się sprawę wyświecić i zaniepokojoną opinię publiczną uspokoić.

## Wnioski akademickiej komisyi szkół średnich w sprawie reformy ich higienicznej.

Rozebrał i ocenił
*Dr. Tadeusz Żuliński.*

„Akademia umiejętności w Krakowie, czytamy we wstępie sprawozdania komisyi jej w sprawie reformy szkół średnich, otrzymała z datą 8 Października 1880 r. do l. 86,108 pismo Wys. Wydziału krajowego z prośbą, aby wydelegowała komisyę w myśl uchwały sejmowej z dnia 14 Lipca 1880 i poleciła jej opracowanie wniosków uchwałom tym odpowiednich. Załączono tyczące się tegoż przedmiotu petycyę Towarzystwa politechnicznego i petycyę Towarzystwa lekarskiego, wniesione do Wysokiego Sejmu“

Uchwała sejmowa z 14 lipca 1880 r. wzywa Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową i komisyą wydelegowaną przez Akademią umiejetności w Krakowie „wygotował wnioski, któreby umożliwiły pożądaną reformę wychowania i nauczania“

Zarząd Akademii w myśl tego żądania zajął się niezwłocznie złożeniem komisyi, w skład której weszli członkowie Akademii, profesorowie uniwersytetu i nauczyciele gimnazyów krakowskich przez zarząd powołani, z uwzględnieniem fachowych przedmiotów. Komisya podzieliła się na sekcyę pedagogiczno-dydaktyczną“. „Po opracowaniu szczegółowych części na licznych posiedzeniach, referat ogólny A, powierzony jednemu z członków Akademii przyszedł pod obrady pełnej komisyi.

Nadmienić nam tu wypada i nacisk położyć na to, że obie petycye, które skłoniły Sejm do zajęcia się reformą szkół średnich, domagały się także i higienicznej tychże reformy, bo petycya Tow. politechnicznego oprócz dydaktycznej i pedagogicznej, wyraźnie w punkcie trzecim dopomina się również i o higieniczną, a petycya Towarzystwa lekarskiego, jak to sam referent główny ankiety sejmowej Dr. Józef Szujski, w sprawozdaniu sejmowej komisyi edukacyjnej przyznaje, to mówiąc, iż cała „wyłącznie tylko sprawie higieny szkół jest poświęcona“. Mimo to jednak, jak widzimy, komisyi higienicznej-szkolnej w ankiecie tej nie tylko nie było wcale, ale nawet higienistow-lekarzy jako ludzi fachowych do obrad na tych „licznych jej posiedzeniach“ niezaproszono nigdy, ograniczając się, na umieszczeniu w drugiej części sprawozdania między allegatami (IIIb) memoryału Drów St. Janikowskiego, K. Grabowskiego i B. Lutostańskiego.

Ponieważ do wszystkich przedmiotów — jak powiada sprawozdanie — powołano ludzi fachowych i tych, prócz tylko fachowych referentów spraw higieny szkolnej dotyczących, zaproszono do obrad na licznych posiedzeniach ogólnych i poszczególnych sekcyj, gdzie jako znawcy mogli bronić, wyjaśnić, tłumaczyć i usprawiedliwiać swoje wnioski i żądania; przeto wyniki i wnioski Komisyi akademickiej, odnoszącej się do higienicznej reformy szkół, bez wyjaśnień, porozumienia się i po za oczami właściwych referentów zapadłe, poddać tu chcemy bliższej rozwadze i zastanowieniu, zanim cała ta sprawa, po naradach z krajową Radą szkolną, wejdzie ostatecznie pod rozprawy i uchwałę Sejmu. Głęboko bowiem jesteśmy przekonani o słuszności tej prawdy, że we wszystkich sprawach, a cóż dopiero tak ważnych, jak jest higieniczna reforma szkół, nie tylko pisać wnioski, ale i przyjmować, uchwalać lub je odrzucać i nie uwzględniać mogą tylko słusznie i sprawiedliwie tylko ludzie w rzeczy tej kompetentni tj. fachowi znawcy. — Jeżeli bowiem historycy dzisiejsi niezgodziliby się na to nigdy, ażeby o historyi dla szkół średnich decydowali lekarze, o filologii — matematycy lub o naukach przyrodniczych filolodzy, którzy przecie wszyscy tj. tak historycy jak lekarze, tak filolodzy, jak matematycy i przyrodnicy uczyli się kiedyś w szkołach średnich wszystkich tych przedmiotow i mają o nich chociaż jakie takie wyobrażenie, to na jakiej podstawie pytam, ci którzy z higieną, ani w szkołach ludowych, ani w średnich, ani w seminaryach, ani też na wszechnicach niezaznajamili się wcale, sprawiedliwie i z korzyścią dla sprawy, sami decydować mogą?

Jeżeli bowiem dotąd niestety higiena nieznalazła u nas należytego uznania, to nie dowód jeszcze, aby ją już lekceważyć lub pomijać można było bez dotkliwej szkody tak dla jednostek, jak i dla ogółu społeczeństwa. A przecież postąpienie z nią takie, na to niejako wygląda, pomimo zapewne nawet woli obradujących członków Komisyi. Tak powiadamy, pomimo woli, bo na str. 9 Sprawozdania w ustępie zatytułowanym: Wychowanie fizyczne i co dla niego szkoła uczynić może, znajdujemy następujące słowa: „Najlepszym dowodem, że mamy tu ogólno-ludzkie cele na oku, będzie to, że rozpoczniemy nasze uwagi o ogólnym kierunku gimnazyów, od potrzebnych reform na polu higieny. *Mens sana in corpore sano*, pozostanie na zawsze zasadą zarówno dla dojrzałych, jak dla dojrzewających, którym też w obrębie szkoły winna dzać wszelką winna opiekę“.

Po takim wstępie i uznaniu starej, tej prawdy że „zdrowa dusza w zdrowem ciele“, przypatrzmy się bliżej, jak mianowicie ankieta akademicka sprawę higieny szkolnej traktowała, i do jakich w tym względzie doszła wyników i wniosków.

Sprawa higienicznej reformy szkół, jak się pokazuje ze Sprawozdania, przydzieloną została sekcyi pedagogicznej, której przewodniczył p. M. Straszewski, prof. filozofii na wszechnicy krakowskiej, a referentami fachowymi tej sprawy byli dr. fil. Leon Kulczyński filolog i prof. dr. med. St. Janikowski, który wraz z drami K. Grabowskim i B. Lutostańskim wypracował odpowiedni memoryał. Praca dra Kulczyńskiego zatytułowana: „Pielęgnowanie ciała“ znajduje się w sprawozdaniu w dziale allegatów pod IIIa, a dra Janikowskiego, dra Grabowskiego i dra Lutostańskiego tamże pod III b.

Prócz tego prof. dr. M. Straszewski sprawę higieny szkolnej porusza w swem Ogólnem sprawozdaniu z obrad sekcyi pedagogicznej, jako jej przewodniczący, które to sprawozdanie znajdujemy na pierwszem miejscu w alegatach na str. 35.

W końcu na str. 9 w referacie komisyi A, p. t.: Wychowanie fizyczne. Co dla niego szkoła zrobić może, znajdujemy ostateczne uchwały i wnioski ankiety w sprawie higienicznej reformy szkół średnich skreślone piórem głównego referenta prof. J. Szujskiego. — Przypatrzmy się więc teraz bliżej tym wnioskom i motywom tych referentów i ostatecznym uchwałom w sprawie tej akademickiej komisyi.

Prof. Leon Kulczyński w referacie swoim o Pielęgnowaniu ciała, zaznaczając i przyznając: że „niemal codziennie możemy widzieć szkodliwe następstwa, pochodzące z zaniedbania warunków do fizycznego rozwoju młodzieży potrzebnych; i że przeważna część naszych uczniów, o bladej twarzy i wątłej budowie ciała, więcej nosi znamion nierozwiniętej, albo złamanej siły cielesnej, niż pełnej życia rzeźwości młodego wieku,...“ że „straciwszy kilkanaście lat najpiękniejszego okresu życia nad książkami i nauką, upadek na siłach dopiero wtedy zdradza, kiedy właśnie pora przyjdzie do energicznej działalności i wtedy już do połowy marnieje“ — twierdzi, „że przyczyna złego tkwi w zaniedbaniu ciała, które domaga się surowo uwzględnienia praw swoich przyrodzonych, podobnie jak umysł swojego wykształcenia“.

„Zrozumieć łatwo, pisze dalej, że sama gimnastyka nie czyni jeszcze wszystkiemu zadość, co pielęgnowaniu ciała winni jesteśmy. A jeżeli w stosunkach prywatnych, rodzice usilnych starań dokładają, aby dzieci miały świeże powietrze, dosyć światła w mieszkaniu i różne wygody, byle nie sprowadzające zniewieściałości, to tem więcej troski w tymże kierunku, spodziewać się godzi od publicznej instytucyi, która gromadzi wielką ilość młodzieży, na jedno miejsce i do pracy według ułożonego planu na dłuższy czas zniewala“.

Po takim wstępie zaznaczającym ważność i znaczenie higienicznych warunków dla szkoły, referent „ostatecznie rozważając, co jest wśród naszych stosunków możebne, podaje następujące wnioski:“

1) „Każde gimnazyum powinno mieć:

*a*) obok swojego budynku, wolne obszerne miejsce wysypane piaskiem, aby na niem uczniowie w ciepłej porze roku, mogli się podczas przestanków i przed lekcyami zabawiać;

*b*) salę gimnastyczną obszerną, do której podczas zimy wstęp dla uczniów powinien być podczas przestanków wolny.

2) Ze względu na bardzo młody wiek dzisiejszych uczniów, i na wielką ilość godzin nauki, powinni na gimnastykę wszyscy ci uczniowie obowiązkowo uczęszczać, którzy się nie wykażą, że rodzice już sami o ich ćwiczenia cielesne dbają“.

3) Godne polecenia są częstsze wycieczki w najbliższe okolice oddzielnych klas pod nadzorem nauczycieli.

4) Z powodu wytężającej pracy umysłowej w ciągu całego roku, nie byłoby ze stratą, czasem na korzyść ogółu nauki, gdyby w zachodniej Galicyi oprócz feryj na Boże narodzenie i Wielkanoc, pozostawiono jeszcze kilka dni wolnych, czy to w zapusty, czy szczególnie w pogodne i ciepłe dni miesiąca maja.

Przy powstaniu nowego gimnazyum, sprawianiu nowych ławek i t. p. należy baczną uwagę zwracać na sumienne zastosowanie znanych zasad i najnowszych naukowych badań“.

Widzimy więc, że wobec zaznaczenia dość wyraźnego na wstępie ważności i znaczenia warunków higienicznych dla szkoły, ostateczne wnioski, do jakich dochodzi szanowny referent i które w naszych stosunkach uważa za jedynie możebne, są więcej nawet niż skromne.

Drugi referat tyczący się higienicznej reformy szkół średnich, opracowany został przez prof. dra St. Janikowskiego w porozumieniu z dr. K. Grabowskim i dr. B. Lutostańskim, którzy oparli się na udzielonej im w odpisie petycyi w tej sprawie Towarzystwa lekarzy galicyjskich, wniesionej do Sejmu r. 1889.

Streszczając się według danego im polecenia do jak najszczuplejszego w żądaniach swych i wnioskach zakresu, szanowni referenci, lekarze-higieniści, a więc ludzie fachowi i z rzeczą tą dobrze obznajmieni, powołali się przedewszystkiem na dwa znane już ministeryalne, w sprawie higieny szkolnej dla szkół ludowych wydane rozporządzenia, a mianowicie, z dnia 19 lipca l. 6081 i l. 37 r. 1875 Dz. ust. i rozp., które i do szkół średnich równie stosowane być winny. „Ale tu nastręcza się nam uwaga, — piszą oni. — że przepisy choćby najdoskonalsze, w tej przynajmniej materyi, niewielki przyniosą pożytek, jeżeli się nie zapewni ich wykonania przez odpowiedni nadzór, a do spełnienia tego nadzoru najbardziej kompetentni są lekarze. Ztąd wynikła konieczna potrzeba zaprowadzenia i u nas przynajmniej po szkołach średnich, po miastach lekarzy szkolnych.“

W sprawie sanitarnej kontroli nad szkołami po mniejszych miastach i wsiach powołują się referenci na rozporządzenie minist. z 10 lipca 1865 l. 6081, w którem w § 15 mowa jest o odwiedzaniu szkół przez lekarzy powiatowych; jakoteż na § 31 rozp. minist. z 9 czerwca 1873 l. 4816, według którego przy każdej Radzie szkolnej okręgowej, ma być ustanowiona stała komisya higieny szkolnej, mająca w swem gronie znawcę lekarskiego, jako członka zwyczajnego.“

„Ale nadzór lekarski nad szkołami, — piszą słusznie dalej referenci, — odniesie tylko wtedy skutek pożądany, jeżeli usiłowania lekarzy wspierane będą przez nauczycieli, obznajmionych przynajmniej z najogólniejszemi zasadami higieny. Cel ten zaś da się osiągnąć jedynie natenczas, jeżeli w seminaryach nauczycielskich, tak męskich jak żeńskich, zaprowadzone będą stałe i obowiązkowe wykłady higieny szkolnej, prywatnej i domowej, powierzone znawcom, t. j. lekarzom.... Co się zaś tyczy szkół średnich, czyli gimnazyalnych, to potrzebie odpowiedniego pouczania kandydatów do stanu nauczycielskiego uczyniłoby się zadość, urządzeniem seminaryów nauki higieny na wydziałach filozoficznych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego w podobny sposób jak już istnieją seminarya filologiczne, matematyczne i t. p. dla tychże kandydatów.“

Dalej dla przeciwważenia wyłącznego dotąd prawie rozwoju umysłowego młodzieży po szkołach, proponują referenci: „ażeby gimnastyka stała się dla nich przedmiotem obowiązkowym, od którego tylko świadectwo wydane przez lekarza szkolnego, mogłoby ucznia stale lub czasowo uwolnić.“

W końcu domagają się oni, aby zaprowadzono koniecznie t. z. przestanki między godzinami, dla łagodzenia szkód, z długiego i spokojnego siedzenia wynikających.

Słowem stosując się do danego im polecenia „jak najtreściwszego przedstawienia kwestyj tyczących się zdrowia młodzieży szkolnej w kraju naszym, powszechnie zresztą uznanych, lecz u nas niestety nie wprowadzonych w życie,“ postawili następujące minimalne żądania a mianowicie:

1) Ażeby istniejące u nas rozporządzenia tyczące się budowy i urządzenia szkół, oraz porządku szkolnego, były ściśle w życie wprowadzone.

2) Aby ustanowiono lekarzy szkolnych przy szkołach średnich po miastach.

3) Aby zaprowadzono wykłady higieny w seminaryach nauczycielskich, tak męskich jak i żeńskich, względnie zaś w wydziałach filozoficznych uniwersyteckich dla kandydatów stanu nauczycielskiego.

4) Żeby wprowadzono w życie stałe komisye zdrowia przy Radach szkolnych okręgowych.

5) Aby gimnastyka we wszystkich szkołach, tak niższych jakoteż i średnich, była przedmiotem obowiązkowym.

6) Aby osobne wydano przepisy tyczące się przestanków między godzinami.

Dwa te referaty, które jak widzimy, w sposobie skutecznego przeprowadzenia reform higienicznych po szkołach średnich, nieskończenie się od siebie różnią, stały się następnie podstawą licznych rozpraw i uwag członków pedagogicznej ankiety, w której jednak fachowi znawcy, t. j. lekarze-higieniści, jak już nadmieniliśmy, udziału żadnego nie mieli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Korespondencya „Nowej Reformy".

*Wiedeń, 15 kwietnia.*

(-:-) Rozpoczęła się tedy wczoraj wielka batalia parlamentarna o nowelę szkolną. Niewiedzieć, jak długo potrwa, ale rezultat ostateczny jest jasny, jak na dłoni: lewica odniesie zwycięstwo oratorskie, acz nieco przyćmione gadaniną tylu wcale nie znamienitszych sił, którym pozwoliła zapisać się do głosu; Liechtensteinowie i Lienbacher w tryumfie powiozą nowelę szkolną między swych chłopów; Czechom dostaną się tylko cięgi, a nam wprawdzie także cięgi, ale i nawiązka na nie w formie przynajmniej widoków autonomicznego zorganizowania szkół wydziałowych, gdy do ich organizacyi przystąpimy, a nadto w formie poniekąd sankcyi Rady państwa dla zeszłorocznej rezolucyi sejmowej o rewizyi państwowej ustawy szkolnej z r. 1869 w duchu konstytucyjnie autonomicznym.

Bardzo zgrabnie rozpoczął wczoraj szermierkę poseł B e e r. Były kandydat na rabina postępowego, a wieczny kandydat na ministra oświecenia — stąd śmiertelnym wrogiem jest mu jego kolega i przyjaciel Edward Süss — posiada talent parlamentarno-oratorski. Że życia praktycznego, szczególniej wiejskiego, o które w noweli chodzi, nie zna, tego profesorowi wiedeńskiemu nikt za złe nie weźmie. Beer zasłużył na oklaski, któremi co chwilę go obsypywano. Nie wahamy się powiedzieć tego, mimo że właśnie od niego dostały się nam pierwsze i może najdotkliwsze cięgi, acz wcale niesłusznie. Sądzimy, że gdy p. Euz. [illegible]wski w imieniu Koła zabierze głos (nadmieniamy tu, że dwaj inni posłowie nasi zapisani do głosu, nie są przeznaczeni przez Koło), odeprze zarzut p. Beera. Zarzucił nam niemoralność, bo postępujemy przeciw aksyomatowi: *Was du nicht willst, dass dir gescheh', damit thu' kein* [illegible]. Jakżeż niemoralna przeto ta lewica, która nam i wszystkim przeciwnikom swoim [illegible] krzywdę [illegible] miąc wyraźnie własną konstytucyę, na której [illegible]ruszenie niesłusznie [illegible]

[illegible] p. Beera ani wymieniać niewarto jego następcy z lewicy, posła Hallwicha. Tacy szermierze nie przyniosą lewicy zaszczytu.

Pierwszy mowca z prawicy, hr. Ryszard Cl a m, okazał się dzielnym wojownikiem autonomicznym. Nie wiemy, czy z własnego, czy też z natchnienia dodanej do noweli sejmowej rezolucyi wykazał niedorzeczność centralistycznego ustawodawstwa szkolnego. Przeważnie większa część mowy jego była poświęcona żądaniu wyrażonemu w tej rezolucyi; o samej noweli mało mówił. Argumentacya jego tak była zgodna z argumentami autora rezolucyi w Sejmie, że, gdyby nam talent hr. Ryszarda Clama nie był znany, moglibyśmy sądzić, iż główne myśli poddał mu p. Euz. Czerkawski.

T i l s z e r, który przemawiał jako „prawdziwy patryota" czeski przeciw noweli i zapowiedział, że przeciw niej głosować też będzie, nie zadał prawicy takiego ciosu, jak filar czeskiego Koła poselskiego, poseł R i e g e r. *Il-y-a des choses qui se pensent, mais qui ne se disent pas.* Że lewica wyzyskuje nowelę do agitacyj politycznych, o tem cały świat wie, ale może właśnie dlatego nie potrzeba mówić o tem w parlamencie i to jeszcze w sposób tak prowokacyjny i tak śmieszny, jak to uczynił pan Rieger, który uwierzył w bomby i petardy i czynił za nie odpowiedzialną lewicę. Pan Rieger lubi przypominać swoje męczeństwo poselskie z r. 1848, a sposobność do przypomnienia tego była zbyt ponętna dla takiego męża stanu, jakim jest p. Rieger. Ubolewamy wprawdzie, że czeskiemu Kołu poselskiemu przywodzi p. hr. Henryk Clam, bo inaczej Czesi możeby więcej powodowali się względami na nasze Koło poselskie, ale wyznać musimy, że, gdyby Czesi nie chcieli takiego stosunku z naszem Kołem, a mieli przywódcę nie w hr. Henryku Clamie, lecz wyłącznie w Riegerze, oni sami pewno na tem nie wyszliby dobrze.

Wracając do przewidywanego tu na wstępie rezultatu obrad nad nowelą, o ile nas obchodzi, który określiliśmy jako „widoki", nie możemy zamilczeć zdania naszego, że widoki te pozostaną widokami, dopóki p. bar. C o n r a d będzie miał moc i sposobność wykonania tego, co już w Izbie wyższej zapowiedział księciu S a p i e ż e; a nawet zniknęłyby może wtedy te widoki. Dla tego mniemamy, że chcąc z widoków doczekać się praktycznych rezultatów, nasze Koło poselskie powinno po uchwaleniu noweli szkolnej powziąć pewne *caeterum censeo.*

*Gaz. Nar.* nie przeczytawszy nawet jak się należy naszej korespondencyi z d. 10 b. m. w nr. 82 *N. Ref.*, a więc i niezrozumiawszy jej, pomięszawszy owszem trybunał polityczny z najwyższym trybunałem „sądowym" (a zdaje się jej na dobitkę, że to myśmy je pomięszali), tudzież artykuł nasz o drugiej szkole ruskiej we Lwowie z sprawą indemnizacyjną, obsypała nas nietylko szyderczemi lecz i obelżywemi wyrazami od stóp do głów. Nie cofając niczego z tego, cośmy powiedzieli, oprócz może wyrazu „podobnej" zamiast „tej samej" (czego nie rozpatrywaliśmy, bo to o rzeczy bynajmniej nie stanowi), zrzekamy się polemiki z takim przeciwnikiem.

## Minister Tisza o potrójnem przymierzu.

W sobotę prezydent ministrów T i s z a odpowiedział w Sejmie węgierskim na interpelacyę H e l f y ' e g o w sprawie austryacko-niemiecko-włoskiego przymierza, jak następuje:

Sądzę Wys. Izbo, że nikt dziś już nie wątpi, iż oświadczenia włoskiego ministra spraw zagranicznych Manciniego dały powód do wielu dowolnych interpretacyj, które znacznie prześcignęły myśl tych oświadczeń; powtarzam — nikt już nie wątpi o tem, zwłaszcza zaś, kto uważnie czytał mowę, wypowiedzianą ostatniemi dniami przez tegoż samego ministra w drugiej Izbie włoskiego parlamentu. Z okoliczności, że na podstawie pojedynczych doniesień dziennikarskich cała europejska prasa a poniekąd i polityczne koła Europy w ruch wprowadzone zostały, skłonny jestem wnioskować, że musi być w tem coś takiego, co sprawia emocyę. Tak przed niedawnym czasem austro - węgiersko - niemiecko - rosyjskie przymierze było owym potrójnym aliansem, o którym tyle umiano pisać i mówić. Od tego czasu ulotniła się ta pogłoska; obecnie zaś mówią o potrójnem przymierzu między austro - węgierską monarchią, Niemcami i Włochami, jako o przymierzu zaczepno-odpornem, którego ostrze przeciw Francyi się zwraca; niektórzy nawet sądzą że wiedzą, iż Austro - Węgry i Włochy wzajemnie gwarantowały sobie całość swych posiadłości Ja sądzę Wysoka Izbo, że takie wieści nie unikną zaprzeczenia, jeżeli tylko się ma trochę cierpliwości, aby na zaprzeczenie to czekać. Nastąpiło też ono i tym razem, i to z najbardziej kompetentnego miejsca, pochodzi bowiem od tego, którego mowa źle zrozumiana dała powód do owej wieści. Gdy wszakże postawiono interpelacyę, czuję się obowiązanym, w krótkości na nią odpowiedzieć.

Sądzę, że rozstrzygającem nie może tutaj być, co podały niektóre dzienniki, czy to na podstawie nieporozumienia, czy też z partyjnego wychodząc stanowiska — ale to, co powiedział sam włoski minister spraw zagranicznych. Nie mówił on jednak ani o zaczepno-odpornem przymierzu ani o zwróconem przeciw Francyi porozumieniu czy przymierzu, ani o gwarancyi terytoryów — a ja z mej strony mogę dodać, że w i s t o c i e n i e m i a ł o b y s e n s u, g d y b y ś m y a u s t r o - w ę g i e r s k ą m o n a r c h i ę c h c i e l i w c i ą g a ć w k o m b i n a c y e, p o w s t a ł e z z a m i a r ó w p r z e c i w F r a n c y i s k i e r o w a n y c h, p r z e c i w t e j F r a n c y i z k t ó r ą j e s t e ś m y i p o z o s t a ć c h c e m y w d o b r e j p r z y j a ź n i. Z resztą i to się nie potwierdza, żebyśmy pierwszą wiadomość o istnieniu takiego porozumienia otrzymali od ministra spraw zagaanicznych obcego państwa — chociaż, kto uważnie śledzi biegu spraw politycznych, nie może zaprzeczyć, że się to czasami dzieje, iż jeden lub drugi mąż stanu jest zmuszony w sprawach takich złożyć w parlamencie oświadczenie. Teraz jednak tak się nie stało; o ś w i a d c z e n i e b o w i e m w ł o s k i e g o m i n i s t r a s p r a w z a g r a n i c z n y c h j e s t c o d o s w e j i s t o t y t a k i e s a m o, j a k i e m i n i s t e r a u s t r o - w ę g i e r s k i s p r a w [illegible] n y c h K a l n o k y p r z e d k i l k u m i e s i ą c a m i [illegible] t u w d e l e g a c y a c h w s p ó l n y c h. Oba stwierdzili że K r ó l e s t w o w ł o s k i e p r z y ł ą c z y ł o s i ę d o k o n s e r w a t n e j p o l i t y k i o b u m o c a r s t w ś r o d k o w o - e u r o p e j s k i c h. Niemiec i Austro-Węgier, tej polityki, której celem jest, p o k ó j w s z e l k i m m o ż l i w y m s p o s o b e m u t r z y m a ć i z a b e z p i e c z y ć. Stwierdzili, że gdy Włochy przyłączyły się do tej konserwatywnej i jak powiedziałem, ku utrzymaniu pokoju skierowanej polityki, przyjaźń i porozumienie w interesie tego pokojowego celu stały się coraz ściślejsze. To oświadczenie włoskiego ministra spraw zagranicznych, które zupełnie prawdzie odpowiada, będzie zapewne radośnie przyjęte przez wszystkich szczerych przyjaciół pokoju i pokojowego rozwoju narodów — sądzę bowiem, że w ogóle można w tem tylko rękojmię pokoju upatrywać.

Mogę zresztą jeszcze dodać, że nasze zagraniczne stosunki, odkąd nasz minister spraw zagranicznych przy wspomnionej sposobności złożył swe oświadczenie, w żadnym względzie się nie zmieniły. Sądzę — i tem chcę zakończyć — że fakt, iż trzy kontynentalne mocarstwa Europy zawarły ścisłą przyjaźń i porozumienie, ażeby w ten sposób utrzymanie pokoju zapewnić, porozumienie, którego ostrze przeciw nikomu się nie zwraca — powinien dla wszystkich być uspakajającym, taki fakt bowiem tylko tego mógłby zaniepokoić, ktoby zamierzał pokój naruszyć. Takiego zaś mocarstwa — o ile wiem — nie ma w Europie. Proszę o przyjęcie tej odpowiedzi do wiadomości.

Interpelant H e l f y odpowiada, że wprawdzie uznaje przykre położenie prezydenta ministrów, który jest w obec Izby tylko pocztą ministra spraw zagranicznych — ale mimo to spodziewał się po nim czegoś więcej. Tisza nie powiedział nawet tyle co Mancini. Zarówno z nim położył on nacisk na cel pokojowy porozumienia mocarstw. Jest to frazes. Do utrzymania pokoju nie potrzeba przymierza. Minister dodał, że porozumienie jest na to, aby zapobiedz zamachowi A więc jest k t o ś co myśli o zamachu. „Cieszę się że minister oświadczył — iż owym ktosiem nie jest Francya. Resztę sam wywnioskować mogę, i nie pragnę dalszych wyjaśnień." Mancini jednak dodał, że jednym z głównych celów tej nowej konstelacyi politycznej jest „bezwarunkowe ubezpieczenie porządku i postępu europejskiej cywilizacyi" Do czego to się odnosi? Czy Austrya ma być wmieszana w sprawy nihilistów, anarchistów i irredentystów? Oświadczenia Manciniego nie są identycznne z tem, co mówił Kalnoky, który nie wyszedł po za tuzinkowe frazesy, zawarte w każdej ministeryalnej i tronowej mowie.

Na to odpowiedział T i s z a: Zmuszony jestem odpowiedzieć poprzedniemu mowcy, nie mógłbym bowiem dopuścić, ażeby słowa moje w tej sprawie inaczej były pojęte lub tłomaczone, aniżeli je wypowiedziałem. Przedewszystkiem zauważyć muszę, że roli listonosza nie odgrywam; uznaję jednak, że skutkiem prawno-politycznych stosunków monarchii żaden prezydent ministrów nie mógłby z tego miejsca dać o stosunkach zagranicznych wyjaśnień, któreby się różniły od oświadczeń ministra spraw zagranicznych. Jeżeliby zresztą dokument, który trzymam w ręku, był w błąd wprowadził szanownego posła, to muszę oświadczyć, że nie jest to wystósowane do mnie pismo ministerstwa spraw zagranicznych z któregobym miał odczytywać moją mowę — ale niemiecki przekład mowy Manciniego, który sobie kazałem sporządzić, ponieważ nie rozumiem po włosku. Z tego pozwolę sobie niektóre ustępy przeczytać. Sądzę, że koniecznem jest sprostować, co następuje: Mowca poprzedni powiedział, że położyłem nacisk na to, iż porozumienie ma służyć nie do zamachu, ale do zapobieżenia zamachowi, a więc, że musi ktoś być, kto chce zamach wykonać. Przepraszam — tego nie powiedziałem. Mówiłem tylko, że porozumienie służy do utrzymania pokoju, że ostrza swego przeciw nikomu nie zwraca, że musi przeto na wszystkich działać uspakajająco — ponieważ tylko tego mogłoby to zaniepokoić, ktoby chciał pokój zakłócić. Takiego mocarstwa jednak nie ma obecnie w Europie. Powiedziałem więc coś wręcz przeciwnego. (Głosy ze skrajnej lewicy: ale Mancini!)

Powtóre — mowca poprzedni podał w wątpliwość, czy Mancini powiedział to samo co Kalnoky. Mam przed sobą dosłowny niemiecki przekład mowy Manciniego — żeby zaś dalszym przekładem na język węgierski nie zmienić myśli, pozwolę sobie niektóre ustępy po niemiecku odczytać. Włoski minister spraw zagranicznych powiedział: „nie zamierzam tego ani słowem dodanem lub ujętem modyfikować (a więc nic nie chce zmieniać w słowach Kalnoky'ego), lecz tylko potwierdzić publiczne oświadczenia mego austryackiego kolegi. Przyznaję, że jest mi niepojętem, iż wspomniane oświadczenia, przed kilku miesiącami w Peszcie dane, nie wywołały żadnych uwag i nie spowodowały żadnych insynuacyj i podejrzeń — podczas gdy dosłownie równobrzmiące oświadczenia moje i w kraju i zagranicą dały powód do tak różnych tłomaczeń". A więc Mancini sam stwierdza, że słowa jego są identyczne z tem, co mówił Kalnoky w delegacyach. Dalej powstały wątpliwości co mógł minister włoski rozumieć przez popieranie europejskiej cywilizacyi. Ustęp ten wydaje mi się bardzo prostym i zupełnie zrozumiałym. Minister powiada, że myślą jest włoskiej polityki dojść do tego porozumienia. Co o n rozumiał przez słowa „współdziałać w pokojowym rozwoju ogólnej cywilizacyi" — tego ja naturalnie nie wiem; ale co jest prostym sensem tych słów — to wiem. Do tego, aby europejska cywilizacya rozwijała się pokojowo, trzeba przedewszystkiem pokoju — kto więc dąży do ubezpieczenia pokoju, działa także w interesie pokojowego rozwoju cywilizacyi!

Po kilku jeszcze nieznaczących uwagach Helfye'go — przyjęła Izba odpowiedź ministra do wiadomości.

## Rada państwa.

*Wiedeń, 14 kwietnia.*

(††) Dziś więc rozpoczął się najważniejszy epizod tegorocznej sesyi. [illegible] nastrój panował w Izbie — kiedy [illegible] o godz. 11 zagaił pos[illegible] wszyscy ministrowie zajęli [illegible] swe — z wyjątkiem ministra obrony krajowej br Welsersheimba. Sensacyę wywołało złożenie mandatu przez Gudenusa. Należy on do lewicy a jest za nowelą szkolną. Nie mogąc przekonania swego pogodzić ze stanowiskiem partyi — złożył godność poselską. Prezydent oznajmia, iż minister obrony krajowej przedłożył projekt rządowy dodatkowego kredytu 40.000 złr., celem uzupełnienia żandarmeryi w Galicyi i Czechach. Na stół Izby złożono dziś 399 petycyj przeciw noweli szkolnej wystosowanych od członków lewicy, a mianowicie z Czech 139, z Morawy 24, ze Śląska 67, z Niższej i Wyższej Austryi 16, ze Styryi 73, z Karyntyi 5, z Salcburga 7, z Tryestu 1, z Galicyi 49. Odczytanie tychże zajęło godzinę czasu

Przyjęto następnie w trzeciem czytaniu ustawę o czesko-morawskiej transwersalnej kolei a po odesłaniu projektu ustawy o koncesyonowanych przedsiębiorstwach budowniczych do komisyi przystąpiono do rozpraw nad nowelą szkolną.

Dep. L i e n b a c h e r (sprawozdawca większości) poleca Izbie wejść w specyalne rozprawy na podstawie projektu komisyi. Pierwszy jako sprawozdawca mniejszości wystąpił przeciwko ustawie dr. B e e r. W dłuższem przemówieniu zwraca się z ostrą krytyką przeciwko noweli szkolnej. Gani rząd a zwłaszcza ministra oświaty, że reformę szkolną — sprawę wymagającą spokojnej rozwagi, sprawę, która nie powinna być nigdy przedmiotem walk stronniczych, wnosi w chwili, kiedy stronnictwa w zaciętej są walce. Zarzuca rządowi niestanowczość i chwiejność co do samej noweli, w której sam w § 1, 17, 18, i 19 ciągłe zmiany czynił lub przyjmował. Uderza na szkodliwość nowej organizacyi szkół wydziałowych miejskich i pyta, czy to tak trudno wytknąć sobie odpowiedni potrzebom ogółu cel i do niego wytrwale dążyć?

Głównie występuje przeciw § 11. Przypomina odnośne ustępy noweli przemysłowej, gdzie zakazane jest przyjmować do fabryk dzieci niżej lat 14, a porównywując je z odnośnymi paragrafami nowej ustawy szkolnej, orzekającej, że teraz dzieci do 12 tylko roku życia do szkoły uczęszczać mają, wykazuje, że § 11 jest chyba tylko na to obliczony, aby dzieci przez dwa lata próżnowały! To nie będzie zaoszczędzenie w wydatkach, ale pogorszenie stanu oświaty i demoralizacya ludu. Zastanawia się dalej nad nauką religii w szkole. Albo jest szkoła ściśle tylko instytucyą państwową, a wtedy religii ona nie obejmuje, pozostawiając ją wyłącznie duchowieństwu, albo też idzie się, jak właśnie w Austryi, drogą pośrednią — a wtedy religia tworzy integralną część nauki szkolnej, zajmuje się nią w szkole duchowieństwo, które jednak w tym stanie rzeczy powinno się od wpływu na inne przedmioty usunąć.

Dotąd mimo odpowiedniej ustawy z 25 maja 1868 r. rzecz się ma wcale inaczej. W innych krajach są wprawdzie także stronnictwa, które chcą obalić nowy porządek rzeczy w szkolnictwie — ale tam rząd stanowczo się temu sprzeciwia. W Austryi inaczej: tutaj sam rząd podaje siekierę do obalenia budynku, który dopiero przed 10 laty został wzniesiony.

Nowela staje się ustawą przeciw przekonaniu większości Izby, przeciw przekonaniom większości wśród samej prawicy! Polacy jej nie chcą — ale zapominają o prawidle: Nie czyń bliźniemu co tobie nie miło. Czesi z niechęcią za nią głosują. Przyjęciem noweli walka nie będzie zakończona. Wszelkiemi środkami będziemy przeciw noweli walczyć — a do licznych kwestyj, któremi Austrya jest uszczęśliwiona przybywa: walka o szkołę.

Mowę B e e r a przyjmuje lewica i galerye hucznemi oklaskami — a JE. Smolka wzywa publiczność na galeryach zebraną, do zaniechania wszelkich manifestacyj, w przeciwnym bowiem razie musiałby galerye wypróżnić.

Dr. H a l l v i c h krytykuje ministra. Rząd sam czuł potrzebę dłuższego czasu na zbadanie potrzeb szkoły, w ciągu niespełna dwóch dziesięcioleci niepodobna zebrać doświadczeń. Ale kwestya szkolna stała się kwestyą polityczną. Rząd musiał moment niedojrzałej reformy przyspieszyć, uledz nieprzyjaciołom dzisiejszej szkoły i stać się reformatorem pomimo woli. O ten silny rząd! Wystarcza garstki klerykałów, i rząd musi dla nich przedkładać taką ustawę szkolną. Mowca cytuje liberalnego księcia kościoła z czasów Maryi Teresy, hr. Hohenwarta, który już wtedy chciał szkoły wolnej od klerykalizmu i nietolerancyi. Ale ten punkt widzenia przestarzał się w oczach dzisiejszego kardynała ks. Schwarzenberga i księcia kościoła *in spe* dep. Karlona. Rekomenduje pp. Greuterom, Pfluglom, Karlonom stare kazania Kindermana z józefińskich czasów. Są do nabycia u Meyera et Comp. (Wesołość na lewicy.) Jeśli zastępca rządu mówił, że bohaterowie Sedanu nawet wyszli z konfessyjnej szkoły to zapomniał, że i bopici Sedanu wyszli z takiejże szkoły konferencyjnej (wesołość z lewicy). Więc nie wyznanie zwyciężyło, jak w ogóle zwycięztwa odniesione na kuli ziemskiej przez konfesyę, nie należą do najsławniejszych. Kwestya wyznaniowa była zawsze nieszczęściem rządów i rządzonych. Ta ustawa szkolna, to czysta dotykalna reakcya. Przypomina ona mówcy napis wyciśnięty na medalu: *Helvetia regitur divina prudentia et humana stultitia.*

Helwecya rządzoną jest Boskim rozumem i ludzką głupotą. Uchwalcie tylko tę ustawę, ufając w przysłowiowe szczęście Austryi, wybijcie na pamiątkę tego wielkiego czynu medal i postarajcie się o odpowiedni napis. Jeżeli będziecie w kłopocie o odpowiedzi, to ja wam podyktuję. — Głosować będę, z całego serca przeciw noweli, która jest karykaturą państwowej ustawy szkolnej. (Wielkie brawo z lewicy i oklaski, deputowani składają życzenia.)

R y s z a r d h r. C l a m - M a r t i n i t z: Rzucono frazes o kontraście pomiędzy przyjaciółmi i wrogami szkoły. Takiego przeciwieństwa tu wcale nie ma, są tylko przyjaciele i nieprzyjaciele ustawy szkolnej z r. 1869. Pierwszy kontrast miałby sens, gdyby chodziło o kwestyę przymusu szkolnego. Mowca chciałby jak największej rozmaitości form i norm przeprowadzenia tego przymusu.

Przeciwko nowelli są różnorodne zarzuty. P i e r w s z e s ą n a t u r y p r a w n o p o l i t y c z n e j. Teoretycznie kulminują one w tem, że kompetencya ustawodawstwa państwowego rozciągać się powinna tylko do tych kwestyj, których jednolite rozwiązanie we wszystkich krajach jest nieodzownie nakazane przez ogólno-państwowy interes i powinno ograniczać się do rzeczy, których zabezpieczenie jest niezbędne dla całości państwa.

Otóż szkolnictwo ludowe nie należy do tych rzeczy, ale należy do kompetencyi prawodawstwa krajowego, a tylko postanowienie ogólnych zasad, należy do ustawodawstwa państwowego. Takie pojmowanie jest podstawą § 11 ustawy zasadniczej. Ustawa z r. 1869 wychodzi daleko po za ogólne zasady. Zarzuty d y d a k t y c z n e są te, że ustawa z r. 1869 rozszerzyła zakres nauki, poświęcając gruntowność; opierając się na fikcyjnej przeciętnej zdolności dzieci i zdolności nauczycieli, dążąc tylko do ujednostajnienia i centralizacyi, zaniedbała uwzględnienia szczegółowych okoliczności. Co do p r z e c i ą ż e n i a, to odnosi się ono do olbrzymich kosztów, dalej wstrzymuje podrosłe dzieci od pracy, która ma być podstawą ich egzystencyi, oddala chwilę kiedy dziecko ma się zacząć przyzwyczajać do tej pracy i uzdalniać do niej duchowo i fizycznie.

Nowella ta wcale nie jest ideałem. Mowca w obec niej zachowuje się całkiem chłodno. Ale jeśli ta nowella niedostateczna, to jest ona na dziś jedynie możebną, nie mogąc mieć innej musimy ją chcieć taką jaką być może. Już w komisyi chciano nas złowić na pozornie autonomiczną wędkę, w przekonaniu, że się autonomistyczne rybki zaraz o nią zahaczą. (Wesołość z prawicy). Otóż ustawa o 75 paragrafach w których zawarte wszelkie określenie szczegółowe, dla wszystkich krajów, a potem w jakimś paragrafie łaskawie pozwolono krajom wymyślić pewne zmiany, taka ustawa nie może być wędką dla prawdziwych autonomistów.

Dawno mówi się, że już nie ma dzieci, otóż i politycznych dzieci już nie ma. Pozornie autonomiczna wędka, na którą chciano nas złapać przypomina konia trojańskiego. Chciano do autonomicznego obozu wprowadzić małego trojańskiego konia, w autonomicznym czapraku. Mowca kończy, że lewica już nie powinna mówić o rozbiciu agglomeracie, rozsypywania się prawicy; niechże lewica znowu wie o rozważnem, samowładnem i silnie postanowionem i sumiennie dotrzymanem trzymaniu się razem prawicy. (Brawo i oklaski).

Dalszy ciąg posiedzenia dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 16 kwietnia.*

Nienawistny nam berliński polakożerczy *Tageblatt* sprawił nam niespodziankę. W jednym z ostatnich numerów znajdujemy w tem piśmie artykuł pod napisem „P o l s k i o k r z y k b o l e ś c i", w którym, powtórzywszy z *Dziennika Poznańskiego* odezwę uczniów rozwiązanego instytutu w Puławach *Tageblatt* z własnej strony dodaje następne uwagi. „Tyle o ś w i a d c z e n i a p u ł a w s k i c h s t u d e n t ó w. Niezaprzeczenie jęczy już od czterech lat młodzież w Królestwie Polskiem pod brutalnością tego człowieka (Apuchtina). Apuchtin uchodzi i w sferach rosyjskich za pogardy godną osobistość. Kilkakrotnie już udawał się namiestnik generał Albedyński do ministra oświaty z żądaniem przeniesienia Apuchtina, zawsze jednak bez skutku. Z profesyi *agent provocateur* drażniący bezustannie religijne i narodowe uczucia jest tem wścieklejszy o ile młodzież w Polsce jest o wiele rozsądniejszą i pilniejszą aniżeli w Rosyi i trzyma się zdala od nihilistycznych i socyalistycznych agitacyj. Postępowanie Apuchtina wywołało już między studentami kilka samobójstw z rozpaczy, a w Petersburgu panuje zupełnie niepojęte zaślepienie, jeżeli Apuchtin ze swego stanowiska jako kurator ciągle jeszcze dotąd nie jest usunięty". Przytaczamy te słowa nie bez uznania i zadowolenia żądać mamy jednak prawo, aby *Tageblatt* uznał, że obraza uczuć religijnych i narodowych Polaków nieraz wychodzi także od urzędników pruskich, więc zarówno tego rodzaju prowokacye ganić, potępiać i gromić powinien.

Pod tytułem *Drang nach Osten* piszą St. Petersb. Wied. „Nieraz już zaznaczaliśmy powolny, lecz nieustanny n a p ł y w N i e m c ó w d o p r o w i n c y i z a c h o d n i c h, oraz ich dążności germanizacyjne, dziwiąc się objętności Rosyan na własny interes. Serce się ściska, gdy widzimy, iż WKs. Pozn. jest już prawie zgermanizowane, język niemiecki jako wykładowy wprowadzony do wszystkich szkół, a religia katolicka ile możności usuwana. Gdyby rosyjski organ urzędowy miał śmiałość wypowiedzieć, że wszyscy Niemcy będący paddanymi niemieckimi muszą znać język rosyjski, powstałby w obozie Teutonów ogromny krzyk na „północnych barbarzyńców," zagrażających cywilizacyi Europy. Tymczasem prasa urzędowa berlińska wręcz oświadcza, że ludność polska w Poznańskiem winna się wyrzec swej narodowości i religii i przerobić na Teutonów. Jest to domowa polityka naszych dobrych sąsiadów, polityka istniejąca od dawna i przed nikim nieukrywana. Otóż gdy teraz Niemcy i na nasze prowincye zachodnie sieci zapuścili i bez wojny je zdobywają, zapomocą fabrycznych twierdz i dóbr kupowanych masami, prasa rosyjska milczeć dłużej nie może, gdyż byłoby to występkiem."

---

*Tribüne* dowiaduje się, że śledztwo sądowe w sprawie K a m i ń s k i e g o nie dostarczyło żadnego materyału do karnego postępowania przeciw komukolwiek i dlatego ma być z a n i e c h a n e m.

Jak donosi *W. Allg. Ztg.* — przywódcy prawicy na sobotniem posiedzeniu mieli stwierdzić, że po odliczeniu czterech młodo-Czechów i jednego Polaka (Gniewosza), którzy wstrzymają się od głosowania za nowelą szkolną — byłaby prawica w sobotę przy ewentualnem głosowaniu w mniejszości! Różnica wynosić miała tylko jeden głos. Oczywiście nie wiedziała o tem lewica — w przeciwnym razie bowiem byłaby mogła nadać całej sprawie zwrot zupełnie niespodziewany. *Narodni Listy* dodają, że z dziewięciu posłów dalmatyńskich, dwóch nie przyjedzie do głosowania nad nowelą.

Dzisiaj ma pierwszy głos zabrać przeciw noweli R e c h b a u e r, za nią zaś — S c h o e n e r e r! Jutro będzie przemawiać minister oświaty, bar. C o n r a d, poczem prawdopodobnie nastąpi zamknięcie rozprawy ogólnej — a po przemówieniach generalnych mowców z obu stron i obu sprawozdawców, — odbędzie się imienne głosowanie nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego.

---

Zdaje się, że książe B i s m a r k zmusi parlament do uchwalenia w tej sesyi jeszcze budżetu na rok 1884/5. Odwołał się kanclerz do cesarza, wiedząc, że imię jego zawsze zdolne potężnie działać na uczucia parlamentu. Niespodziewanie, gdyż dopiero na godzinę przedtem rozeszła się wieść o tem, odczytał również S c h o l z orędzie cesarza Wilhelma do parlamentu. Brzmi ono w głównych ustępach: Cesarz mówi o poczuwaniu się tradycyjnem do obowiązku czuwania i opieki nad losem klas pracujących. Od czasu wydania ustawy przeciw socyalistom zwłaszcza, czuje cesarz, że nie można ograniczyć się do samych policyjnych i karnych środków dla zwalczania i obrony przed wywrotnemi zachciankami, ale dla sanacyi lub złagodzenia złego, które mają zwalczać ustawy karne, potrzeba reform dla dobra robotników, dla poprawy i zabezpieczenia ich losu. Wyraz temu przeświadczeniu dało orędzie z 17 listop. 1881 r. w sprawie zniesienia pierwszych dwóch stopni podatku klasowego. Dziękuje rządom związkowym, urzędnikom i parlamentowi za podjęcie dzieła reformy. Rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków w fabrykach w nowej formie, który uzupełnia projekt ustawy o organizacyi przemysłowych kas dla chorych.

Izba podjęła obrady nad ustawą o kasach chorych. Ale cesarz troszczy się o zasadniczo ważniejszą część, odnoszącą się do ubezpieczenia robotników od wypadków nieszczęśliwych. Otóż trudno będzie na pewne liczyć, że przyjdzie ta ustawa pod obrady, a już wcale nie można liczyć, żeby uchwalono o zabezpieczenie starców i inwalidów, jeżeli obrady nad etatem z r. 1884/85 będą zajmować czas i pracę Izby w ciągu zimowej sesyi. Otóż cesarz wnosi, żeby projekt obradowania nad etatem 1884/85 raz jeszcze stanął na porządku dziennym. Tylko w takim razie można liczyć, że zimowa sesya obróconą będzie na socyalno-polityczne reformy. A i to długo czekać, dla uczuć z jakiemi w naszym wieku na wielkość zadań spoglądamy, które należy rozwiązać, zanim intencye nasze wyrażone w orędziu z 17 listop. 1881 r., choćby do tyla się urzeczywistniły, żeby u udział biorących znalazły zupełne zrozumienie i ufność". Dalej raz jeszcze zapewnia cesarz, że niemógł ominąć użycia środka w jego mocy leżącego, ażeby nie odwołać się do parlamentu i nie wezwać go do zajęcia się losem robotników i pokojem klas zawodowych, licząc na dowiedzioną wierność cesarzowi i państwu. Podpisani cesarz Wilhelm i książe Bismark.

# Kronika.

*Kraków, 16 kwietnia.*

**Jubileusz Matejki.** 25 lat mija, jak młody i nieznany wówczas artysta Jan Matejko wystąpił po raz pierwszy na publicznej wystawie w Krakowie z dwoma olejnemi obrazami, z których pierwszy był zatytułowany: „Starowolski z Gustawem Adolfem przy pomniku Łokietka", a drugi: „Zygmunt I nadający prawo szlachectwa profesorom Jagiellońskiej wszechnicy w r. 1535."

Zbyteczną jest rzeczą pisać czem jest dziś ów artysta. Sto siedmdziesiąt obrazów olejnych, więcej niż drugie tyle rysunków, uwielbienie ziomków, rozsławienie imienia polskiego w całym świecie — oto owoc 25-letniej jego pracy.— Wymownym językiem sztuki okazał on ziomkom chwilę Unii — obcym Rejtana i gwałt, którym naród rozszarpano, przypominał wrogom, jak niegdyś klęczeli przed królem naszym, jak przodkowie mocarza „pana pół świata", czołem bili o ziemię przed naszym Batorym.

Uczniowie tutejszej szkoły sztuk pięknych postanowili w czerwcu b. r. obchodzić uroczyście jubileusz 25-letniej pracy Matejki. W tym celu utworzony komitet zaprosił młodzież uniwersytecką do współudziału w tym obchodzie. O ile dotąd donieść możemy, zebrane zostaną podpisy polskiej młodzieży z całej Europy i przesłane mistrzowi jako adres — tudzież urządzony zostanie ku czci mistrza wielki wieczór w teatrze, w którego program wejdzie muzyka, przedstawienie teatralne, deklamacye i obrazy z żywych osób. Tyle od młodzieży.

My jesteśmy pewni, że całe społeczeństwo polskie weźmie udział w tym obchodzie, że dzień jubileuszu wielkiego mistrza będzie dniem świątecznym nietylko dla młodzieży ale i dla narodu, którego Jan Matejko jest ozdobą i chlubą.

† **Jan Popiel**, dyrektor archiwum magistratu tutejszego, zmarł wczoraj w Krakowie. Urodzony w r. 1832 z zamożnych rodziców, uczony za młodu wielu rzeczy pięknych, ale ani jednej, któraby praktyczny w życiu cel miała i utrzymanie dać mogła — po stracie majątku przez rodziców ciężką pracą i wytrwałością, dziś rzadką, doszedł sam tego, czego nauczyć go zaniedbano. Znał się gruntownie z rachunkowości i przyjęty został w magistracie krakowskim. Jako urzędnik był wzorem sumienności. Na wieczorach Koła literacko-artystycznego dał się poznać jako biegły muzyk (na fortep.). Rysował nieźle. Znał dobrze kilka języków, a w ostatnich latach pracował w chwilach wolnych od obowiązków nad nauką języka węgierskiego i tureckiego.

**Na ogłoszony** powtórnie konkurs dramatyczny w Krakowie: sztuka ludowa z czasów króla Jana Sobieskiego — dotychczas nadesłano jedną pracę, a termin konkursu upłynął z dniem wczorajszym tj. 15 kwietnia. Rywalizacya — niebywała.

**„O młodości!"** najnowsza komedya Jana Aleks. Fredry, przedstawioną będzie w dniu 28 bieżącego miesiąca na benefis p. Arwina. Podając tę wiadomość, nie osypujemy artysty banalnemi pochwałami, ani też nie zaliczamy do arcydzieł zapowiedzianej komedyi, jak to w zwyczaju pewnych pism krakowskich. Wiemy dobrze, iż publiczność nasza bez wszelkich manipulacyj dziennikarskich, chętnie spieszy do teatru na każdą nową sztukę — zwłaszcza benefisowe przedstawienia utalentowanych i pracowitych artystów, do których należy p. Arwin. Reklama zatem zbyteczna.

**Z teatru.** Wczoraj wznowiono znaną ucieszną komedyę Szekspira: „Wesołe kobiety z Windsoru." Przedstawienie wypadło udatnie. Wyróżniali się chlubnie: pan Arwin, jako Skrawek, p. Zenoni, doktor Cajus, p. Frenkel, korpulentny sir John Falstaff. P. Wójcicka była sympatycznym paziakiem Robinem. P. Wojnowicz dobry p. Ford, zresztą inne „kobietki" przedstawiały się niezbyt „wesoło."

**Panna Ruszkowska**, b. artystka sceny lwowskiej, zaangażowana została przez dyrekcyę krakowskiego teatru. Pierwszy raz wystąpi p. R. podobno w „Romansie paryskim" Feuilleta, w sobotę.

**Wczorajszy koncert spacerowy** w sali Sukiennic zakończył szereg koncertów urządzanych na cele Towarzystwa św. Salomei. W bieżącym roku koncerta te wiele utraciły z dawnej swej popularności i pomimo nawoływań, oraz zachęty niezaszczędzonej z różnych stron — nie zdołały jej odzyskać do ostatniej chwili. Dlaczego? Winno może podniesienie ceny wstępu, winien może komitet, że w miejsce godnej poparcia ogółu orkiestry cywilnej, użył wojskowej, a może wreszcie i ta okoliczność, że publiczność przesycona nawałem koncertów ogląda się za czemś nowem. W każdym razie szkodaby było, gdyby koncerty spacerowe nie miały przyszłości w Krakowie, przedewszystkiem dlatego, że tym sposobem odcięte jedno z głównych źródeł, z którego Towarzystwo św. Salomei czerpało środki do rozwinięcia dobroczynnej swej działalności.

**Przed sądem przysięgłych** toczyć się będzie jutro rozprawa 80-letniego włościanina ze Zbika w pow. krak., który zmuszony będzie oczyszczać się z „pania" swego serca, podpalił chałupę przez siebie zamieszkiwaną, i położywszy się na środku izby oczekiwał aż go płomienie ogarną. Samobójstwu, jak już donieśliśmy we właściwem czasie, przeszkodzili sąsiedzi Zbika.

**Ciekawy objaw** dla psychologa przedstawia jeden z więźniów w tutejszym kryminale — włościanin nazwiskiem Szczypka. W skutek popełnionego morderstwa został on przed pół rokiem skazany na karę śmierci, która następnie z powodu łagodzących okoliczności zamieniono mu na więzienie. Szczypka jednak nie zadawala się tą zmianą i przy każdej sposobności domaga się wykonania pierwotnego wyroku, a gdy się dowiedział, że w sobotę spełniono wyrok śmierci na kolędze St. Górlu, nie tai zdziwienia, dlaczego tamtego powieszono, a jemu życie niesłusznie odmówiono.

**Elementarne** wiadomości geologiczne wystarczają, aby wiedzieć o tem, że w epoce węgla kamiennego oprócz kilku gatunków płazów, zwierzęta wyższej organizacyi nie istniały, bo oprócz ziemno-wodnych inne w zabójczej dla siebie atmosferze ówczesnej nie miały warunków do życia. Następnie po epoce geologicznej następują: epoka czerwonego piaskowca, ep. pstrego piaskowca, ep. muszlistego wapienia, ep. kelprowego piaskowca, z których każda zajmowała kilka milionów lat, a dopiero w ostatniej zaczęły się pojawiać zwierzęta ssące.— Następnie równie długo epoka liasowa i jurasowa— wreszcie epoka kredowa, poczem trzeciorzędne formacye: eocenowa, miocenowa, pliocenowa. W ostatniej dopiero z początkiem formacyi czwartorzędnej formacyi jawi się człowiek. — Tymczasem ostatni *Czas* donosząc o wykopaliskach w Bully-Grenay, gdzie w kopalni węgla znaleziono szkielety ludzkie, utrzymuje z godną podziwu pewnością siebie, że odkryciem tem rozwiązaną została „wątpliwa dotąd kwestya", czy w „epoce węgla kamiennego" ludzie żyli już na ziemi. Uczony geolog *Czasu* mniemał zapewne, że węgiel kopalny dlatego, że jest węglem i znajduje się w ziemi, należy tem samem już do „epoki węgla kamiennego". „Wątpliwa kwestya", o której pisze, nigdy nie istniała i istnieć nie mogła. Nikomu nie przyszło jeszcze na myśl podobne przypuszczenie, aby pochodzenie człowieka poza trzeciorzędną sięgało formacyę. O „hiperprodukcyo intelligencyi!

**Dla robotników.** Jak lat poprzednich tak i w tym roku pozwolił generał-gubernator warszawski robotnikom galicyjskim przybyć do Kongresówki na zarobek za kartą legitymacyjną na dwa do czterech tygodni, bez wizy rosyjskich konsulatów. W razie jednak dłuższego pobytu robotników wymagane jest formalne awizowanie paszportu.

**W Muzeum techniczno-przem. krak.** we wtorek 17 kwietnia od g. 12ej do 1ej będzie miał publiczny wykład prof. szkoły sztuk pięknych Wład. Łuszczkiewicz: „Charakterystyka architektury romańskiej w Polsce, na podstawie pomników kościelnych XII i XIII wieku."

**Otrzymujemy** następujące pismo: Podziękowanie najgorętsze mamy zaszczyt złożyć imieniem Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina" Wielmożnemu Janowi Batko, obywatelowi miasta Lwowa i właścicielowi magazynu fortepianów za dar 100 złr. w połowie na fundusz emerytowy i fundusz stypendyjny. Racz szanowny męża, znany z ofiarności względem narodowych stowarzyszeń naszego kraju przyjąć od Towarzystwa „Rodzina" staropolskie „Bóg zapłać."

We Lwowie, 15 kwietnia 1883 r.

*Piotr Miączyński* prezes.
*Szczepan Wicherek* sekretarz.

**Lwów**, 15 kwietnia. Rząd nie zaniechał walki wyborczej nawet po wyborze. Wczoraj skonfiskowała prokuratorya *Kuryera Lwowskiego* za znakomicie napisany felieton, traktujący o „naszej niezawisłości", a dzisiaj uległa temuż samemu losowi *Gmina*, która we wstępnym artykule powstała przeciw mieszaniu się rządu do akcyi wyborczej.

Dzisiaj przyjechał z Czerniowiec radca tutejszego sądu karnego, p. Białoskórski, ukończywszy już śledztwo wstępne w sprawie prokuratora czerniowieckiego, p. Mohoffera, a równocześnie odstawiono do tutejszego więzienia uwięzionych w Czerniowcach: Burasztyna, Wencna, Simę Enslera i Leibę Micka, poszlakowanych o zbrodnię przekupstwa.

Od wczoraj krąży po Lwowie bardzo sensacyjna i niepokojąca wiadomość o politycznym pojedynku między dwiema znanemi w życiu publicznem osobistościami — pojedynku zakończonym ciężkiem zranieniem jednego z walczących.

Sprawa prowizyjna Schwarz-Kamiński znajduje echo we Lwowie. Z polecenia wiedeńskiej prokuratoryi państwowej przesłuchano w tych dniach w tutejszym sądzie właściciela i redaktora *Dziennika Polskiego*, Michała Sawickiego i J. N. Gniewosza z „Oleksowa".

Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbędzie się 17 b. m. rozprawa w sprawie Ignacego Krasickiego, słuchacza wydziału filozoficznego, oskarżonego o zbrodnię kradzieży. Pewnemu księdzu, u którego był instruktorem, skradł ten młodzieniec przeszło 1000 złr.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Dnia 10 b. m. odbył się zapowiedziany koncert panny Melanii Więckowskiej. Sala koncertowa Boesendorfera była przepełniona publicznością. Między innymi widzieliśmy ks. Czartoryskich, Wodzickich, Ziemiałkowskich, oraz wielu znawców muzyki.

Program koncertu był zręcznie i umiejętnie zestawiony, zawierający bukiet twórczych fantazyj najcelniejszych mistrzów harmonii.

Sonatę Bethovena z dźwięczną i tak bogatą treścią (op. 81), jak również Scherzo Szuberta odegrała panna W. w całości i w szczegółach bardzo dobrze. Najwięcej jednak podobał się publiczności Szopena Grande polonaise, wykonany śmiało i z werwą. Rzęsiste oklaski i brawa, jakie posypały się hojnie, powinnyby zachęcić artystkę do usilnej pracy na obranej drodze.

O zamierzonej wyprawie do Afryki miał w tych dniach odczyt inicyator jej i przyszły przywódca dr Holub. Nowa wyprawa będzie miała do spełnienia głównie trzy zadania: dokładne zwiedzenie krainy Przylądkowej i zbadanie jej pod względem archeologicznym i paleontologicznym; dalej bliższe poznanie krainy Beczuanów, a ewentualnie nabycie w niej ziemi dla osad europejskich, mianowicie austryackich, a wreszcie eksploracyę podrównikowej Afryki środkowej.

**Schwytanie Spangi.** Czwarty z podejrzanych o morderstwo Jerzego Majlatha został schwytany w Preszburgu dnia 12 b. m., jak nam już doniósł telegram. Wieczorem dnia tego właścicielka pewnego domu doniosła inspektorowi straży policyjnej, Schwingenschlöglowi, że nieznajomy, podobny do Spangi nocował w jej domu i obiecał wieczorem powrócić. Jedna z dziewczyn widziała na jego ustach wyraźną bliznę, a opis ubrania zgadzał się zupełnie z opisem w listach gończych. Inspektor udał się więc zaraz do tego domu i tam zastał już Spangę, który właśnie przebrał suknie i wychodził znowu na miasto. Inspektor szedł tuż za nim. Na drodze salutował inspektorowi jakiś policyant — Spanga poznał potem, że jest ścigany i spiesznym krokiem zaczął przebiegać ulice, aby zgubić się inspektorowi z oczu. Od teatru zawrócił się nagle w przeciwną stronę i biegł przez ulicę „Różaną" aż do hotelu Speczdera. W lewej ręce trzymał parasol, prawą miał ciągle w kieszeni. Inspektor ścigający go krok w krok w przeczuciu, że Spanga ma w kieszeni broń, przyskoczył nagle do niego i schwycił go za prawą rękę. Spanga wydarł się jednak, wydobył rewolwer i skierowawszy go przeciw sobie strzelił trzy razy. Dwa strzały chybiły, trzecia kula skierowana ku otwartym ustom, ugrzęzła w kości jarzmowej. Zawieziono go natychmiast do ratusza, gdzie przyszedł na chwilę do przytomności i rzekł „Spanga vagyok" (jestem Sparga). Przy drugiem badaniu, po opatrzeniu rany, powtórzył toż samo, dodając, że zna wprawdzie huzara Berecza, Piteiyego i Javora, ale w pomieszkaniu Majlatha nie był od lata r. z. — Znaleziono przy nim wielki pugilares z kwotą 52 złr. portmonetkę z 3 złr., rękawiczki czerwone *glacé*, flaszeczkę z trucizną i ćwierć funta herbaty owiniętej w staniol. Przetransportowano go następnie do szpitala, gdzie znowu zaprzeczył, jakoby brał udział w zamordowaniu Majlatha i dodał, że okradł dra Schwarzera dyrektora pryw. zakładu obłąkanych w Budzie. Rana nie jest niebezpieczną dopóki nie przejdzie gorączka, która może wywołać zapalenie mózgu i śmierć rannego sprowadzić.

**Żebrak kapitalista.** Zebractwo na bruku warszawskim — to „niezły interes". W tych dniach znów jeden z żebraków, znanych w okolicy ulicy Chłodnej, wydając córkę za mąż ofiarował po ślubie zięciowi swojemu tytułem „wiana" 3.000 rs... Nieźle dzieje się tym biedakom!

**Eksplozya gazu.** W Rewlu w dniu 3 kwietnia b. r. w salach miejscowego klubu „Lotus" w czasie koncertu eksplodował gaz. Najprzód dał się słyszeć straszny łoskot, a potem wszystkie lampy zagasły. Gdy przyniesiono światło do sali, setki ludzi leżało omdlonych na podłodze, a część publiczności po ich ciałach torowała sobie drogę do wyjścia. Eksplozya była tak silna, że wszystkie okna, drzwi i szyby zostały rozstrzaskane. Przy wypadku ranionych zostało kilkadziesiąt osób.

**Słynny kasztan** sycylijski, rosnący na górze Etnie, w miejscowości Aci Reale, a który, jak mówią, może pod cieniem konarów swoich, dać schronienie stu konnym jeźdźcom, miał według przypuszczeń poważnych pisarzów, liczyć 4.000, a zdaniem innych 2.000 lat. Dziś, po zbadaniu tej rzeczy przez nadzorcę lasów królestwa włoskiego, wiek tego olbrzyma roślinnego świata ma nie przechodzić 860 lat.

**Ubezpieczenie więźniów od ognia** *Building Bureau* w Nowym Yorku, coś na kształt naszego urzędu budowniczego miejskiego, sprawuje tam policyę budowniczą. Kiedy po licznych katastrofach pożarów w teatrach, wybuchła formalna gorączka wprowadzania wszelkich możliwych i niemożliwych środków zabezpieczających, jeden z inspektorów owego *Building Bureau* zauważył, że w razie wybuchu pożaru w więzieniu nowo-yorskiem, więźniowie się popieką, gdyż brak tam wszelkich urządzeń dla bezpieczeństwa mieszkańców onego gmachu. To spostrzeżenie przedstawił pan inspektor dyrektorowi rzeczonej władzy, a ta poleciła zarządowi więzienia bezzwłocznie zbudowanie ganków żelaznych wzdłuż każdego piętra, oraz przyczepienia odpowiednich drabin. Policya budownicza rozkazała — zarząd posłuszny, a dbały o całość swoich pupilów, wykonał natychmiast polecenie, a tak i policya budownicza i zarząd były zadowolone. Jednak zadowolenie to krótko trwało — bo jakiś sceptyk zrobił genialną uwagę, że trudno, aby się te ganki i drabiny mogły na coś przydać więźniom, jeżeli okna zostaną nadal zakratowane. Zarząd więzienia uznał zupełną słuszność owej uwagi i łamie sobie dotąd głowę nad tem, czy lepiej pozostawić więźniów w niebezpieczeństwie spalenia się — czy też zaopatrzyć ich raz na zawsze w przyrządy do wyłamywania krat. Jaka decyzya zapadła — dzienniki nie podają.

**Także wygoda.** Jeden z dzienników nowo-yorskich pisze: „Któż nie widział zakłopotania eleganckich pań, zmuszonych przechodzić przez zabłocone ulice w towarzystwie małych piesków. Póki jeszcze, dzięki wszechwładnej modzie, ulubieńcami były „king charles," elegantki nasze mogły bez kłopotu przenosić je z jednej strony ulicy na drugą. Mała, przyodziana w rękawiczkę rączka, chwytała delikatnie za bujne włosy faworyta i nienarażając go na zamoczenie nóżek, przenosiła przez śnieg i błoto. Dzisiaj zamiast king-charles'ów mamy pieski bez sierści o gładkiej skórze i tak delikatnej, że nawet chwytanie damską ręką sprawia ból biednemu stworzeniu. Wszystkie toaletowe pomysły, ułatwiające podnoszenie psiaków z ziemi, okazały się niepraktyczne. Dopiero jeden z doktorów w Nowym Yorku rozwiązał to trudne zadanie. Na grzbiecie psiaka pomiędzy łopatkami, robi lekkie nacięcie, następnie obnaża ze skóry koniec ogonka i zaczepia go w świeżą rankę. Stosowne zabandażowanie sprawia, iż ogonek wrasta w grzbiet po kilku dniach, a ci, którym tak pieski urządzono, nie mają już kłopotu, przechodząc bowiem przez zabłoconą ulicę, chwytają faworyta za ogonek, jak za uszko od filiżanki i jak najspokojniej przenoszą!!!"

**Nowy słownik.** W Paryżu ukazał się nowy słownik parodya *„du dictionaire de l'academie française."* Zawiera on pomiędzy innemi znaczenie następujących wyrazów: Aktorka — kobieta, która się przyznaje, że gra *komedyą*. Brzydota — oprawa, która od przeczytania książki odstrasza. Kochanek — rabuś zwierzyny, który przestaje być interesującym, gdy uzyska pozwolenie polowania. Łapka na myszy — rodzina mająca córki na wydaniu. Domowe ognisko — lodownia. Oczy — pistolety salonowe. Trawienie — polityka wewnętrzna. Trumna — popielniczka. Wdowa — mieszkanie do wynajęcia. Życie — podróż bez biletu powrotnego etc.

---

**Wiadomości urzędowe.** Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistę sądu powiatowego w Mościskach Franciszka Ksawerego Piwockiego kancelistą sądu krajowego we Lwowie, zaś rachunkowego podoficera I klasy 15 pułku piechoty Adolfa księcia Nassau, Ludwika Tichy, kancelistą sądu obwodowego w Tarnopolu. Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował Mikołaja Teśluka, rachunkowego sierżanta 30go pułku piechoty br. Ringelsheim, kancelistą sądu powiatowego w Cieszanowie, zaś systemizowanego dyetaryusza Tabuli krajowej we Lwowie Wiktora Feita kancelistą sądu powiatowego w Mościskach.

Minister rolnictwa przeniósł leśniczego i zarządcę lasów i domen Jakóba Kusibę z Tustanowic do Jabłonowa i mianował asystenta leśnictwa Walentego Tomaszewskiego leśniczym i zarządcą domen w Tustanowicach, a elewa leśnictwa Stanisława Gucklera asystentem leśnictwa.

---

**Do Krakowskiego Tow. oświaty ludowej** wpisały się na członków w roku bieżącym następujące osoby:

PP. Romer Stan. akad., Obstfeld Zyg., Rosner akad., Zgórek akad., Szaflarski Jan akad., Piero Antoni z Wieliczki, Scheuring Adolf z Wieliczki, Biegański akad., Kolbuszowski akad., i Kulczyński akad., z wkł. m. po 10 ct.; Grelle Fran. akad., z wkł. m. 15 ct. Blumenstok akad. Steteingraber Gustaw prof. akad. techn. przem. i Hofman Antoni z Wieliczki z wkł. m. po 20 ct.; Majewska Joanna naucz. i Grossowa Julia z wkł. po 25 ct.; Siciński Julian z Tyczyna, Bujalski Maryan akad., Bohm Ignacy komisarz pol., Jacobi Roman Dr. med., Podlewski Kazimierz Dr. med., Bujas Stan. z Sieprawia i Suder Antoni z Sieprawia z wkł. r. po 1 złr.; ks. Momot Michał z wkł. z m. po 60 ct.; Lubański Fr. z wkł. półr. 1 złr. 50 ct.; Strycharski Adam dzierżawca z Regulic z wkł. r. 2 złr., Rojtberg Fridolin z Wieliczki z wkł. r. 2 złr., Dr. Tabeński Konst. z wkł. półr. 1 złr.; Federowiczowa Eleonora z wkł. r. 5 złr., Kusionowiczowa z Federowiczów Aniela z wkł. r. 10 złr.

Datki jednorazowe złożyli: pp. Żukowski Wład. z Wołynia 1 złr. 16 ct., Zadurowicz Marceli akad. 1 złr., Bohusiewicz Józef akad. 1 złr.; Masłowski Dyonizy 5 fran. Górski Feliks 2 fr., Nowakowski 1 fr., Bukowski Wiktor 2 fr., Ziembiński Aleksander 2 fr., Mencel W. 10 fr., Kossowski F. 3 złr., wszyscy siedmiu z Pau we Fracyi Dr. Warschauer J. 50 złr. Wkładki byłego Jasielskiego Kółka oświaty ludowej 18 złr. 25 ct., N. N. 36 ct.

Wydział przypomina Szan. członkom, aby zaległości za r. 1882 wyrównali i wkładki za rok bieżący nadesłali — a to jeszcze przed walnem zgromadzeniem, które się odbędzie najpóźniej w pierwszej połowie maja b. r. Biuro Wydziału: Rynek. 22. I p.

W Krakowie 14 kwietnia 1883 r.
Z Wydziału Krakowskiego Tow. oświaty ludowej.
*Dr. W. Dadlez*
Sekretarz.

### Repertoar teatralny.

Wtorek 17 kwietnia: „Jacuś" komedya w 4 aktach Lubowskiego.

Czwartek 19 kwietnia: „Dom otwarty" kom. w 3 aktach Bałuckiego.

Sobota 21go kwietnia: „Romans paryski" (*Un Roman Parisien*) sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feullet'a, przekład Arwina. Po raz pierwszy.

Niedziela 22 kwietnia: „Kościuszko pod Racławicami" Lassoty.

## Dział ekonomiczny.

**Wystawa ogrodnicza.** Otrzymujemy następujące pismo:

W połowie września b. r. zarządzi Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie wystawę płodów ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, tudzież przyrządów właściwych.

Donosimy o tem miłośnikom zawodowym z tem, iż bliższe szczegóły i warunki ogłosimy, skoro zatwierdzenie projektów przez wysokie ck. ministerstwo rolnictwa nastąpi.

Lwów, 4 kwietnia 1883. *Waleryan Podlewski* prezes, *Ludwik Pierożyński* wiceprezes.

**Wiedeń**, 14 kwietnia. Pszenica na wiosnę 9·87—10·02, gotowa 9·90 — 11 —, na maj, czerwiec 9·95—10·32 na jesień 10·27—10·32. Żyto węgierskie 7·75 — 8·15. Żyto na wiosnę 7·65—7·70. Żyto na jesień 7·90 — 7·95. Owies handlowy 6·75 — 6·85. Owies na wiosnę 6·95—7·—. Owies na jesień 6·90 — 6·95. Kukurudza gotowa 6·90 — 7·— na maj, czerwiec 6·88—6·93, lipiec i sierpień 7·98—7·03, sierp. wrzes. 7·08 — 7·12.
Spirytus 32·——32·25.
Nafta 24·——24·25.

## Telegramy „Nowej Reformy".

*(Prywatne)*

**Lwów**, 16 Mieszkańcy Jaworowa i Olszanicy wystąpili zbrojnie przeciw żandarmeryi tudzież 2 plutonom ułanów. Przyszło do starcia, w którem na 300 ekscedentów raniono kilkunastu przeważnie lekko. Dzięki taktowi dowodzącego oficera, nikt nie zginął. Powodem zaburzeń jest niechęć mieszkańców do dawania prestacyj na założenie szkółek lasowych, celem zalesienia wydm piaszczystych.

**Lwów** 16 kwietnia. Profesor wszechnicy tutejszej dr. Buhl zmarł w Waldhausen pod Igławą.

**Wiedeń**, 16 kwietnia. Koło polskie otrzymuje ciągle nowe petycye w sprawie utworzenia w kraju głównej dyrekcyi podkarpackiej kolei transwersalnej. Na wczorajszem posiedzeniu obradowało Koło nad nowelą obrony krajowej, którą przyjmując w zasadzie poddało szczegółowej rozprawie i doprowadziło ją do § 6. Projekt komisyi Izby poselskiej mieści w sobie poprawki Towarnickiego, Chrzanowskiego i Mieroszowskiego.

**Buda-Peszt**, 16 kwietnia. W sprawie Tiszaeszlarskiej prokurator ukończył akt oskarżenia. Oskarża czterech szechterów Schwarza, Buxbauma, Brauna Taube o zamordowanie Estery Solymossi w synagodze tiszaeszlarskiej. Wielu żydów obecnych przy zamordowaniu, oskarżonych jest o współwinę, flisak zaś Jankiel Smilowicz o danie pomocy. W sejmie sprawiła bardzo przykre wrażenie interpelacya Fuczerserry'ego co do złej reputacyi stolicy Węgier, gdzie z braku czujności policyi peszteńskiej siedzi miedzynarodowa szajka złodziejska, do której ma także należeć jeden z posłów. Tisza prawdopodobnie jutro na interpelacyę odpowie.

**Berlin**, 16 kwietnia. *Voss. Ztng.* upatruje w mesażu cesarskim zapowiedź rozwiązania parlamentu.

*(Telegr. biura korespondencyjnego).*

**Wiedeń**, 16 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej). Prezydent ministrów zawiadamia, że na podstawie terna, uchwalonego przez Izbę, powołany został do trybunału politycznego dr. Marceli Madeyski.

Ehrlich interpeluje ministra sprawiedliwości o konfiskatę *Reichenberger Ztg.*

W dalszym ciągu rozpraw nad nowellą szkolną polemizuje Rechbauer z wywodami posłów z prawicy.

**Wiedeń**, 16 kwietnia. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby poselskiej.) Rechbauer nazwał postępowanie Polaków nadużyciem. Nie jest zaiste szlachetnem to, co sami nie życzyliby sobie, wkładać na barki drugiemu. Paragraf 48 uważa za zmianę konstytucyi do uchwalenia której potrzeba dwóch trzecich większości.

Ks. Ozarkiewicz spodziewa się, iż nowela szkolna sprowadzić musi wzmocnienie ducha religijnego i ulepszenie wykładów religii w szkołach. Sprzeciwia się stanowczo twierdzeniu, jakoby Galicya była wyjętą z pod przepisów noweli, gdyż właśnie Rusini przywiązują szczególną wagę do § 48 chcąc osiągnąć korzyść — i dla szkół swoich.

Tomaszczuk występuje przeciw, potępia nowelę i powiada, że gdyby niemieccy liberałowie kierowali się egoistycznemi pobudkami, nigdyby nie występowali w taki sposob za szkołą ludową, gdyż z powiększaniem się szkół wzrasta także świadomość narodowego ducha. Zdaniem jego § 48 najwyraźniej sprzeciwia się konstytucyi. Krytykuje dalej stanowczo sposób, w jaki Schoenerer popiera nowelę i oświadcza, iż on wraz z Fuernkranzem będą głosować za rozprawą szczegółową, przy trzeciem jednak czytaniu głosować będą przeciw ustawie, jeżeli ich poprawka nie będzie uchwaloną. Według niej na czele szkół z dziećmi chrześcijańskiemi mają stać dyrektorowie chrześcijanie (bez różnicy wyznania). Tylko tym sposobem można powstrzymać spekulacye niepatryotyczne. Mówca omawia wreszcie przyszłe stanowisko Dalmacyi i Galicyi do Austryi.

**Schwerin**, 16, kwietnia. Wielki książe zmarł wczoraj przed południem.

**Berlin**, 16 kwietnia. Wskutek śmierci W. księcia Schweryńskiego odjechał dziś cesarz do Schwerinu. Powróci wieczór. Wyjazd cesarza do Wiesbadenu odroczony.

**Bruksela**, 16 kwietnia. Król zasłabł. Ma ciężką grypę. Skutkiem tego zaniechał król zamiaru udania się na wystawę ogrodniczą w Gandawie.

**Paryż**, 16 kwietnia. Legitymistyczne dzienniki zaprzeczają niepokojącym pogłoskom o stanie zdrowia hr. Chamborda.

**Londyn**, 16 kwietnia. Według dworskiego dziennika w stanie zdrowia królowej są oznaki polepszenia, ale postępuje ono bardzo powoli. Królowa jeszcze jakiś czas nie będzie mogła chodzić.

**Dublin**, 16 kwietnia. Więzień skazany na przymusowe roboty, nazwiskiem Lubrixy, poczynił wyjaśnienia co do spisku, mającego na celu morderstwa polityczne w hrabstwie Clave. Wskutek tych wyjaśnień parę osób aresztowano. W procesie o morderstwo w Phoenix-Park został donosicielem więzień James Mullet.

**Rzym**, 16 kwietnia. Rumuńska para królewska odjechała stąd wprost do Niemiec.

**Belgrad**, 16 kwietnia. Na obiedzie dworskim wniósł król zdrowie nowego metropolity, wyrażając nadzieję, że duchowieństwo będzie popierać usiłowania rządu, dążące do utrzymania pokoju wewnętrznego, do rozwoju i postępu narodu. Równocześnie podziękował król najgoręcej patryarsze i obecnemu biskupowi Temeswaru za gotowość przyczynienia się ze swej strony do przywrócenia normalnych stosunków w Królestwie serbskiem.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 16 kwietnia 1883 | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 78·30 | 78·40 |
| „ 5% Austr. pap. nowa | 93·10 | 93·15 |
| „ srebrna „ | 78·90 | 78·95 |
| „ złota „ | 98·15 | 98·15 |
| „ 6% Węg. | 120·20 | 120·40 |
| 4% Renta złota węg. | 90·05 | 90·10 |
| Losy z r. 1860 | 132·75 | 132·50 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 834·— | 831·— |
| „ kredytowe | 315·— | 316·10 |
| Londyn | 119·65 | 119·65 |
| Napoleondor | 9·48 | 9·48 |
| Lombardy | 148·50 | 147·75 |
| Losy z r. 1864 | 157·25 | 167·25 |
| Akcye Karola Ludwika | 309·75 | 308·50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 171·— | 171·— |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 158·— | 158·— |
| 5% Obligacye Indemn. gal. | 99·50 | 98·60 |
| Losy premiowe węg. | 114·50 | —·— |
| Akcye Koszycko-Bogum. | 146·50 | 147·— |
| „ Północno zachodnie | 205·50 | 206·— |
| 6% Listy hipoteczne | 102·40 | 102·[illegible] |
| 6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z. | 101·75 | 101·50 |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 164·25 | 164·50 |
| Marka | 58·50 | 58·50 |
| Ruble papierowe | 118·37 | 118·37 |
| Dukat | 5·64 | 5·64 |
| **Berlin** d. 16 kwietnia 1883. | | |
| Banknoty | 170·85 | 170·75 |
| Wiedeń | 170·60 | 170·70 |
| Warszawa | 202·25 | 202·70 |
| Ruble | 202·50 | 202·90 |
| 5% Listy zast. król. polsk | 62·80 | 62·70 |
| 4% „ likwidacyjne | 54·4[illegible] | 54·[illegible] |
| Akcye Karola Ludwika | 132·50 | 132·25 |
| „ kredytowe | 539·— | 542·— |

**Usposobienie giełdy:** stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
*Dr. Tadeusz Rutowski.*

**!!! WYSPRZEDAŻ !!!**

# Księgarnia M. Fenichla w Tarnowie

poleca właścicielom wypożyczalni książek, księgarzom, prywatnym i publicznym bibliotekom, kasynom — swoje znaczne zapasy **powieści i romansów** etc. polskich, niemieckich i francuskich z powodu **zupełnej wysprzedaży** tego działu literatury **po znacznie zniżonych cenach.**

1409 1 2

**RAJMUND MEUS**

**konc. budowniczy**

**przy ul. Smoleńskiej l. 17, I. p.**

podejmuje się projektowania i wykonywania robót wchodzących w zakres budownictwa i architektury.

1410 1 3

# Piwo Freudentalskie

w wybornym gatunku tak w beczkach jakoteż we flaszkach poleca

**SKŁAD GŁÓWNY ulica Mikołajska Nr. 16.**

1407 1 3 **K. Motejlek.**

# Zakład kąpielowy w RYMANOWIE

otwartym zostanie

**1 Czerwca b. r.**

Wodę i sól mineralną na żądanie rozséła

1361 6 10 **Zarząd.**

**TASIEMCA** **z głową**, usuwa **w pół godziny** lekarstwo zupełnie bez smaku, łatwo i przyjemnie dające się zażyć. **Za skutek ręczy się.** Cena za 1 dawkę 6 złr. 50 cnt. **Prawdziwe** lekarstwo dostać można **tylko** w aptece „St. GEORG" w Wiedniu V., Wimmergasse 33. (gdzie należy czynić wszelkie obstalunki. 1394 1 4

# Trawa Miodowa

nasienie na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden korzec wraz z workiem 4 złr. 50 cnt.** Przy odbiorze naraz **dziesięciu korcy** dodaje się **jeden korzec bezpłatnie.**

**J. BULSIEWICZ**

**skład nasion w Bochni.** 1196 23 26

# KAMIENICY

1- lub 2-piętrowej z ogrodem poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia z wyłączeniem pośrednictwa przyjmuje L. Kostecki.

Wielopole 22 na dole. 1381 2 3

**Jedno z pierwszorzędnych Towarzystw rent i kapitałów na życie ludzkie**

# poszukuje zdolnych Akwizytorów

**pod bardzo korzystnymi warunkami.**

Bliższą wiadomość udzieli Administracya „Gazety Krakowskiej." 1390 2 4

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku Białej.

# Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

**w Krakowie, ulica ś. Gertrudy**

zaopatrzona jest w

# NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach począwszy od złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

**CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.**

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

1264 12 12

We woreczkach **5** Kilo doskonałej **Kawy Convenienz** w najlepszym gat. za złr. 5·50
Kilo najlepszej „ **Portorico** wybornej „ „ 6·50
Kilo wyśmienitej „ **Ceylon** Prima „ „ 7·50
Kilo słodkiej „ **Migdałowej** wyborowej „ „ 6·—

oclone, wolne od opłaty, włącznie z opakowaniem, za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem należytości wysyła **EDWARD LOEWY w TRYEŚCIE.** 1346 8 10

Ces. Król. Austryacki Nadworny Dostawca.

**Król. Belgijski Nadworny Dostawca**

Król. Niderl. Nadworny Dostawca

# WYNAND FOCKING

W AMSTERDAMIE.

## Fabryka wybornych holenderskich likierów

**założona r. 1769.**

SKŁAD FABRYCZNY:

**Wien, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności Szanownej Publiczności są te likiery do nabycia także u znanych słynnych firm.

95-13

ODSZCZEGÓLNIONA 3 MEDALAMI ZASŁUGI

DYPLOM HONOROWY Z MEDALEM PAŃSTWOWYM

**FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH**

# Karola Rzący w Krakowie

przy ulicy S. Gertrudy l. 4

**odznaczona dyplomem honorowym i medalem państwowym, tudzież trzema medalami zasługi**

wyrabia wszelkiego rodzaju

**Atramenty** jako to: Galasowy, Alizarynowy. Kraszewskiego ulubiony, Do kopiowania itd.

**Farby stampilowe różnokolorowe**

**Błyszcze** do obówia damskiego i mężkiego, na torebki skórzane, szory itp.

**Czernidła** **(szwarce)** do obówia w kilku jakościach konserwujące skórę. 1183 7 30

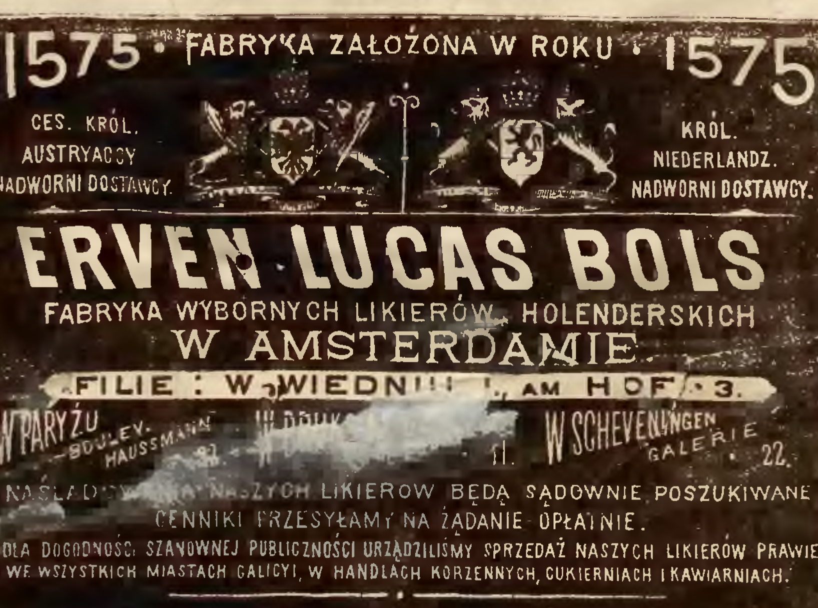
Smarowidło Kauczukowe i Oliwne powszechnie znane, konserwujące obówie i skóry wszelkiego rodzaju.

Skład główny w Sukiennicach sklep Nr. 29

poszczególne zaś wyroby w wielu tutejszych handlach.

DYPLOM HONOROWY Z MEDALEM PAŃSTWOWYM

ODSZCZEGÓLNIONA 3 MEDALAMI ZASŁUGI




# Pierwszorzędna firma

w jednem z galicyjskich miast trzeciorzędnych, z zasobem doborowych towarów w wartości 50.000 złr., poszukuje **Spółki** bez różnicy wyznania z wkładką najmniej 6.000 złr. lub też zamożnego współpracownika (pomocnika) fachowego, który zaraz dysponuje podobną suma i któryby mógł potem objąć cały interes.

Bliższych wiadomości udziela **Biuro komisowe K. Wolańskiego w Krakowie, ul. Szewska 6.** 1408 1 2

## Prawdziwą HERBATĘ Rosyjską

firmy

BRACIA K. i S. POPOW

W MOSKWIE

w oryginalnych 1/4-funtowych paczkach za funt złr. w. a. **4.** — poleca

**Adam Klein i Ska w Cieszynie**

również

1 kilo KAWY CEYLON po złr. 1·60
1 „ „ ZŁOTEJ JAWY „ 1·50

Przy odbiorze 2-ch kilo Kawy Ceylon, 2-ch kilo Jawy złotej i 1/2 funta Herbaty rosyjskiej, przesyłamy za zaliczką pocztową franco. 1173 3 3

# TRAWĘ MIODOWĄ

(holcus lanatus)

**własnej produkcyi** świeżą i pewną sprzedaje zarząd dóbr **w Ubrzeżu** poczta **Łapanów** lub p. Michnik kupiec w Bochni.

I-szy gatunek po cenie **4** złr. **50** ct.
II-gi gatunek po cenie **3** złr. **50** ct.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu na raz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony kartką i pieczątką. 1232 6 6

# Do wszystkich Chorych!

„Postępy w dziedzinie elektroterapii zużytkowane zostały od wielu lat zwłaszcza „w Niemczech dla niesienia ulgi cierpiącej ludzkości, szczególnie zaś przezemnie sporządzone „**elektro-galwaniczne przyrządy** wykazały w ostatnich czasach zdumiewające wyniki w chorobach artrytycznych i żołądkowych. Mój elektro-galwaniczny przyrząd należy „w dzień nosić na gołem ciele, a w nocy w ciemnem miejscu przechować, aby niezdrowe „pierwiastki, które za dnia na elektrycznej bateryi się zebrały, mogły spłynąć po odprowadzającej części przyrządu. Przyrząd ten działa już w trzecim lub czwartym dniu w następujących chorobach: **w artrytyzmie, reumatyzmie, padaczce, kurczach, „nerwowym bólu głowy, bólu zębów, cierpieniach hemoroidalnych, liszajach, głuchocie, reumatycznem zapaleniu „oczu i głuchocie.**

„Bardzo zastarzałe cierpienia, na które żadne już nie pomaga lekarstwo, dadzą się „za pomocą mego przyrządu prędko i na zawsze wyleczyć. Rozsyłam mój przyrząd Nro 1 „tylko za poprzedniem nadesłaniem ceny. I tak: Za 1 przyrząd 15 Marek, za dwa 28 Marek, za trzy 40 Marek. Paczka i opakowanie darmo. **Gdyby przyrząd pomimo „przepisanego według wskazówek użycia nie leczył, to zwracam „należytość franco."**

1374 4 10 **F. Schaefer, Stettin.**

# Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

**Kraków, dnia 16/4.**

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble papierowe ros. | za 100 rubli | 118 — | 118 75 |
| | Marki niem. złote lub pap. | „ 100 mar. | 58 25 | 58 75 |
| | Kupony srebrne | | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny | | 5 60 | 5 70 |
| | 20-to Frankówka złota | | 9 45 | 9 52 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. | za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. | „ 100 zł | 98 — | 98 50 |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. | | 98 — | 98 50 |
| 4 | „ „ „ | | 89 75 | 90 25 |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. | | 101 75 | 102 50 |
| 5 | „ „ „ z premią 10% | | 100 25 | 101 75 |
| 5 | „ „ „ zwrotne za 40 lat | | 97 — | 97 75 |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włościańsk. | | — — | — — |
| 5 | „ „ | | — — | — — |
| 5 1/2 | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie | | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ 36 „ | | 101 — | 102 — |
| 6 | „ „ „ „ 18 „ | | — — | — — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr 20 „ | | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol | za rubli 100 | 99 50 | 100 — |
| 4 | „ likwidacyjne „ | „ „ 100 | 87 50 | 88 — |

**Lwów, dnia 15**

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. | s. na zł. 200 | 306 — | — — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem. | za złr. 100 | 97 80 | 98 25 |
| 4 | „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 90 — | 90 5 |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal. | „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią | „ „ 100 | 100 25 | 100 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | „ „ 100 | 97 — | 97 7 |
| 6 | „ „ Banku włościan. | „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. | | 98 15 | 98 60 |

**Wiedeń, dnia 15/4.**

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 4 1/5 | Renta austr. papierowa | za złr. 100 | 78 35 | 78 50 |
| 4 1/5 | „ „ srebrna | „ „ 100 | 79 — | 79 15 |
| 4 | „ „ złota | „ „ 100 | 98 15 | 98 30 |
| 4 | „ „ pap. nowa | „ „ 100 | 93 15 | 93 30 |
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. | za złr. 100 | 119 7- | 120 — |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ | „ „ 100 | 131 60 | 132 10 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ | „ „ 100 | 137 75 | 138 25 |
| — | „ „ 1864 bez % całe | „ „ 100 | 167 25 | 167 75 |
| — | „ „ 1864 bez % połówki | „ „ 100 | 167 25 | 167 75 |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów | „ sztukę 1 | 37 — | 39 — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. — 300 franków | za sztukę 1 | 149 50 | -- — |

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 6 | Renta złota węgierska | za złr. 100 | 120 4 | 120 60 |
| 4 | „ srebrna „ | „ „ 100 | 90 05 | 90 25 |
| 5 | „ pap. „ | „ „ 100 | 88 10 | 88 25 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie | „ „ 100 | — — | — — |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. | „ „ 100 | — — | — — |
| — | „ „ po 50 złr. | „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) | „ „ 100 | 110 30 | 110 70 |

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie | za złr. 100 | 98 — | 98 50 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. | „ „ 100 | 99 20 | 99 80 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie | „ „ 100 | 98 90 | 99 40 |
| 5 | „ „ Węgierskie | „ „ 100 | 99 20 | 99 60 |

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 | za sztukę 1 | 113 50 | 114 — |
| 5 | „ „ „ 1878 | „ „ 1 | 102 — | 102 50 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. | „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków | „ „ 1 | 32 — | 32 50 |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ | „ „ 1 | 27 25 | 27 50 |

LISTY ZASTAWNE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 4 1/2 | Listy Boden Credit a g. oest. złote | za złr. 100 | 117 25 | 118 — |
| 3 | „ „ „ „ „ z premią | „ „ 100 | 97 75 | 98 — |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. | „ „ 100 | 102 25 | 102 75 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. | „ „ 100 | 100 50 | 101 — |
| 5 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 97 25 | 98 — |
| 5 | „ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. | „ „ 100 | 102 — | 103 — |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. | „ „ 100 | 105 50 | 106 50 |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. | „ „ 100 | 101 — | 101 75 |
| 5 1/2 | „ „ gal. tow. kred. ziem. | „ „ 100 | 89 50 | 90 50 |
| 4 | „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 98 25 | 98 75 |
| 5 | Listy zast. rustykalne | za złr. 100 | 100 75 | 101 25 |
| 6 | Listy zast. rustykalne 15-letnie | „ „ 100 | 95 — | — — |
| 6 | „ „ „ 20-letnie | „ „ 100 | 92 — | 92 50 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. | „ „ 100 | 100 60 | 100 80 |
| 5 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 98 85 | 99 — |
| 4 1/2 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 92 45 | 92 65 |

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

| % | | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|---|
| 4 | Albrechta | na 300 złr. | za złr. 100 | 94 75 | — — |
| 5 | Ferdynanda północn. | na 300 złr. | „ „ 100 | 105 — | 105 50 |
| 5 | Kar. Lud. Em. z r. 1881 | na 300 złr. | „ „ 100 | 98 80 | 99 10 |
| 4 1/2 | Koszyc.-Bogumińskiéj | na 200 złr. | „ „ 100 | 96 90 | 97 30 |
| 5 | Lwowsk.-Czern. z r. 1865 | na 300 złr. | „ „ 100 | 95 — | 95 25 |
| 5 | „ „ z r. 1872 | na 300 złr. | „ „ 100 | 95 75 | 96 25 |
| 5 | Rudolfa | na 300 złr. | „ „ 100 | 100 30 | 100 70 |
| 5 | Siedmiogrodzkiéj | na 200 złr. | „ „ 100 | 93 30 | 93 60 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) | na 500 fr. | za sztukę 1 | 137 50 | 138 — |
| 3 | Przemysko-Łupk. I. Em. | na 200 złr. | „ „ 100 | 93 — | 93 25 |
| 5 | Nordosty | na 300 złr. | za złr. 100 | 91 75 | 92 — |

L O S Y.

| % | | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|---|
| 5 | Kredyt. dla hand. i przem. | na 160 złr. | za sztukę | 170 75 | 171 25 |
| — | Klary | na 40 złr. m. k. | „ „ | 38 25 | 38 75 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju | na 100 złr. | „ „ | 108 — | 109 — |
| — | Insbruck | na 20 złr. w. a. | „ „ | 21 50 | 22 — |
| — | Keglewich | na 10 złr. m. k. | „ „ | 19 50 | 20 — |
| — | Krakowskie | na 20 złr. w. a. | „ „ | — — | 19 25 |
| — | Lublańskie | na 20 złr. w. a. | „ „ | 23 50 | 24 — |
| — | Ofner (miasta Budy) | na 40 złr. w. a. | „ „ | 39 — | 40 — |
| — | Palfy | na 40 złr. m. k. | „ „ | 36 50 | 37 — |
| — | L. Czerwonego Krzyża | na 10 złr. w. a. | „ „ | 12 25 | 12 75 |
| — | L. Czerwon. Krzyża węg. | na 5 złr. w. a. | „ „ | 6 10 | 6 30 |
| — | Rudolfa | na 10 złr. w. a. | „ „ | — — | — — |
| — | Salm | na 40 złr. m. k. | „ „ | 51 — | 53 — |
| — | Salcburgskie | na 20 złr. w. a. | za sztukę | 22 25 | 22 75 |
| — | St. Genois | na 40 złr. m. k. | „ „ | 45 — | 45 50 |
| — | Stanisławowskie | na 20 złr. w. a. | „ „ | 22 50 | 23 50 |
| 4 1/2 | Tryestyńskie | na 100 złr. m. k. | „ „ | 127 — | 127 — |
| 4 | „ | na 50 złr. w. a. | „ „ | 64 — | 65 — |
| — | Waldstein | na 20 złr. m. k. | „ „ | 28 25 | 29 — |
| — | Windischgraetz | na 20 złr. m. k. | „ „ | 37 25 | 38 25 |

AKCYE BANKOWE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Anglobank | na 120 złr. | 116 50 | 11 75 |
| 5 | Bankverein Wiener. | na 100 złr. | 110 10 | 110 40 |
| 5 | Bodencredit allgem. aust. | na 80 złr. | 219 — | 220 — |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. | na 160 złr. | 316 40 | 316 70 |
| 5 | Kreditbank [illegible] ung. | na 200 złr. | 312 50 | 313 — |
| 5 | Hipoteczne galic. | na 200 złr. | 64 — | 66 — |
| 5 | Bodencredit „ | na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank | na 100 złr. | 126 — | 127 — |
| 5 | Austro-węgiersk. | na 600 złr. | 830 — | 833 - |
| 5 | Unionbank | na 100 złr. | 117 40 | 117 80 |

AKCYE KOLEJOWE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| bez % | Albrechta | na 200 złr. | 82 — | 86 — |
| 5 | Alföld Fiume | na 200 „ | 170 50 | 171 — |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn | na 1050 „ | 2781 — | 2787 — |
| 5 | Franciszka Józefa | na 200 „ | 193 75 | 194 25 |
| 5 | Karola Ludwika | na 210 „ | 308 25 | 308 75 |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. | na 200 „ | 147 — | 147 50 |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy | na 260 „ | 171 — | 171 50 |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. | | 23 — | 23 50 |
| bez % | Prag Duxer | | 57 25 | 57 75 |
| 5 | Rudolfa | na 200 złr. | 164 50 | 165 — |
| 5 | Siedmiogrodzkie | na 200 „ | 164 50 | 165 — |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa | na 200 „ | 339 25 | 339 75 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) | na 200 „ | 147 60 | 148 — |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. | na 200 „ | 161 50 | 162 — |
| 5 | Nordosty | na 200 „ | 157 50 | 158 50 |

W A L U T Y.

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Dukaty pełno ważne | za sztukę | 5 64 | 5 66 |
| 20-to Frankówki | „ „ | 9 48 | 9 49 |
| 20-to Markówka | „ „ | 11 70 | 11 71 |
| Pół-Imperyały ros. pełno ważne | „ „ | 9 76 | 9 78 |
| Funty szterlingi | „ „ | 11 92 | 11 97 |
| Tureckie liry złote | „ „ | 10 75 | 10 77 |
| Banknoty włoskie | „ „ | 47 35 | 47 45 |
| Ruble papierowe | „ „ | 118 25 | 118 75 |

**Warszawa, dnia 15/4.**

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 | | 99 65 | 100 — |
| | Kupony | | — — | — — |
| 4 | Listy likwidacyjne | za rs. 100 | 87 75 | 88 — |
| | Kupony | | — — | — — |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. | | — — | 94 50 |
| | „ „ „ „ IIa „ | | — — | 93 20 |
| | „ „ „ „ IIIa „ | | — — | — — |

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.